Nr. 88. Środa, 19 Kwietnia 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na **„Gazetę Lwowską“** wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł 35 ct.** Z **„Przewodnikiem“** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

(Prenumeratę **miejscową** przyjmuje Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę **zamiejscową** upraszamy nadsyłać wprost do Administracyi *Gazety Lwowskiej*).

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonych uczniów szkół średnich: Zygmunta Bastę, Józefa Cieplika, Feliksa Cramera, Pantaleona Czubatego, Łukasza Demczuka, Marcelego Fischera, Karola Haase, Marcina Hubera, Leonarda Janca, Ludwika Klebana, Michała Korolewicza, Mieczysława Kulikowskiego, Dyonizego Łapickiego, Stanisława Pańkowa, Karola Peczenika, Edwarda Pompy, Władysława Roberta Saromy, Franciszka Skrzyńskiego, Tadeusza Stecko ma, Stanisława Wernera, Dyonizego Wilusza, Hipolita Antoniego Wojnowskiego i Piotra Zielińskiego praktykantami pocztowymi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 kwietnia.

Mowa sekretarza stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych Bülowa, wygłoszona w odpowiedzi na interpelacyę grupy posłów parlamentu niemieckiego w sprawie samoańskiej, znalazła sympatyczne echo nie tylko w cesarstwie, lecz także w Anglii i Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, które to państwa — jak wiadomo — są jednakowo z Niemcami interesowane w tej sprawie. Nie chodziło tu bynajmniej o jakąś rzecz wielką, owszem o drobną i obojętną dla świata politycznego, która wszakże w skutek zbiegu różnych okoliczności tak się powikłała, iż przez czas jakiś zdawało się, że wyniknie z niej poważny zatarg. W Anglii, Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, a niemniej w Niemczech objawiało się już silne wzburzenie, a ton prasy stawał się coraz bardziej rozdrażnionym. Narodowo-liberalny deputowany dr. Lehr, który uzasadniał wzmiankowaną interpelacyę, był niejako wyrazem szowinistycznego prądu, nurtującego w znacznej części ludności niemieckiej. Wytoczył on formalny akt oskarżenia przeciw Anglii i Ameryce. Nie domagał się wprawdzie ani wypowiedzenia wojny tym państwom, ani natychmiastowego zaapelowania do oręża, lecz tem energiczniej żądał zastosowania innych zarządzeń, coś w rodzaju ekonomicznego stanu wojennego.

Na prowokacyjne te wywody, które słaby tylko znalazły poklask w Izbie, odpowiedział spokojnie i z rozwagą wytrawnego męża stanu, sekretarz stanu Bülow. Rozświetlił on odrazu rzecz całą, oświadczając, że zatarg utracił charakter poważny przez to, iż wprowadzono go na drogę rokowań dyplomatycznych i ku temu wysłaną zostanie specyalna komisya z reprezentantów trzech interesowanych mocarstw, która zbada sprawy sporne i propozycye swoje przedłoży właściwym gabinetom. Być może, że skutkiem tego nastąpi rewizya berlińskiego traktatu samoańskiego z r. 1886. Niemcy byłyby za zniesieniem obecnego tridominium, ponieważ to jednak na razie nie jest możliwem, to też nie podjęły w tym kierunku inicyatywy. Rząd niemiecki, jak zapewnia p. Bülow, opiera się na literze i duchu prawa, wynikającego z traktatu samoańskiego, i obronę tego prawa uważa za swój punkt honoru. To, co się stało skutkiem nielegalnej interwencyi okrętów wojennych angielskich i amerykańskich, musi doznać naprawy ze strony komisyi specyalnej, która na razie będzie sprawowała naczelne rządy na wyspach aż do ostatecznego uregulowania kwestyi spornych. Mowca uznał za potrzebne zaznaczyć, iż ostry ton interpelacyi, domagającej się represaliów charakteru wojennego, w jaskrawej stoi sprzeczności z bagatelną wartością spornego przedmiotu a zbrodnią byłoby wszczynać o grupę wysp na dalekim Oceanie, na której żyje około 30.000 dzikich i niespełna 500 Europejczyków, wojnę między trzema wielkimi, kulturnymi i chrześciańskimi narodami, zwłaszcza że cały handel na tych wyspach wynosi zaledwie 3 miliony marek.

Dekleracyę p. Bülowa przyjęły z uznaniem wszystkie stronnictwa parlamentu, których reprezentanci zgodzili się całkowicie na stanowisko, zajęte przez urząd spraw zagranicznych, wypierając się zarazem wszelkiej wspólności z szowinistycznem uzasadnieniem interpelacyi przez posła Lehra. Nawet wódz socyalistów Liebknecht aprobował tym razem wyjątkowo prawne stanowisko rządu i poczytał mu za zasługę, iż nie tylko nie zaostrzył zatargu, lecz zrobił wszystko, aby załatwić go w drodze przyjaznego porozumienia.

Szowinizm niemiecki jednakże wyzyskuje w innym kierunku tę sprawę, mianowicie rozwinął gorącą agitacyę za nowem powiększeniem floty i przyspieszeniem budowy uchwalonych w zeszłym roku okrętów. I tak *Post* ponownie z całą siłą forsuje tę sprawę, wykazując, że flota niemiecka, jak się świeżo pokazało, niezdolną jest skutecznie bronić zamorskich interesów Niemiec, to też nie można czekać z powiększeniem floty aż do roku 1904, jako terminu prekluzyjnego dla przyjętego w zeszłym roku nowego planu marynarki wojennej. Po stronie rządu jednak zachowują się chłodno wobec tego rodzaju nawoływań i uspokajają gorliwych rzeczników powiększenia floty zapewnieniem, że ta flota jaką posiadają obecnie Niemcy, wystarczy zupełnie, gdyby zaszła potrzeba wywarcia potrzebnego nacisku dla przeprowadzenia słusznych ich żądań.

W tym samym dniu, w którym p. Bülow odpowiadał na interpelacyę dep. Lehra poruszono także w angielskiej Izbie gmin zatarg samoański. W przeciwieństwie do wywodów p. Bülowa twierdził angielski sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Brodrick, że władze angielskie i amerykańskie uważały wmieszanie się do walki między rywalizującemi stronnictwami krajowców za konieczne, aby przywrócić porządek. Swoją drogą zgodził się rząd W. Brytanii na propozycyę Niemiec co do wysłania specyalnej komisyi z pełnomocnictwem przywrócenia porządku i odpowiedniego ukształtowania przyszłych rządów na wyspach.

W końcu należy nadmienić, że także rząd amerykański uznał za stosowne pohamować wojownicze zapędy admirała Kautza w Apii i nakazał mu unikać wszelkich niepotrzebnych kolizyi. Cała jego działalność ma polegać na obronie życia i mienia poddanych amerykańskich; zresztą polecono mu czekać na postanowienia specyalnej komisyi.

KORESPONDENCYE

Rzym, 15 kwietnia.

W tygodniu, który minął od oficyalnego, właściwie formalnego tylko kongresu, prawie z marnotrawczą rozrzutnością przesunięto przed oczyma naszemi przeróżne, przepyszne obrazy, — cuda natury i dzieła sztuki, — dano nam sposobność przejść całą skalę wrażeń, które, rozłożone na czas dłuższy, mogłyby silniej wrazić się w dusze i umysły. Jak w kalejdoskopie przesunęły się w ubiegłą niedzielę przed oczyma t. zw. tutaj popularnie „kongresistów“ urocze widoki słynnych wodospadów w Terni, wspaniałe Tivoli ze sławną willą Hadryana, lub przepyszne „Castelli romani“ we Frascati. W poniedziałek dwa osobne pociągi uniosły „kongresistów“ (wypada nadmienić, że zebrało się ich ogółem, wraz z paniami, blisko 600) do Neapolu.

---

203)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA

VI.

(Ciąg dalszy).

Za nim skoczyli inni. Z obu stron boru podniósł się straszliwy okrzyk żmujdzkich wojowników. Około dwustu kroków dzieliło Zbyszkowych ludzi od Niemców, którzy w mgnieniu oka pochylili las dzid ku jeźdźcom, podczas gdy dalsze szeregi zwróciły się z równą szybkością czołem ku obu stronom lasu, aby bronić się od napaści z boków. Byliby podziwiali ową sprawność polscy rycerze, gdyby znaleźli czas na podziw, i gdyby konie nie niosły ich w największym pędzie ku błyszczącym, nastawionym grotom.

Pomyślnym dla Zbyszka wypadkiem, jazda niemiecka znajdowała się z tyłu oddziału przy wozach. Ruszyła ona wprawdzie zaraz ku swojej piechocie, ale ani przejechać przez nią, ani jej ominąć, a tem samem i zasłonić od pierwszego uderzenia nie mogła. Otoczyło przytem ją samą mrowie Żmujdzinów, którzy poczęli się wysypywać z gąszczów, jak jadowity rój os, których gniazdo niebaczny podróżny nogą potrąci. Zbyszko uderzył się tymczasem razem ze swoimi ludźmi o piechotę.

I uderzył bez skutku. Niemcy, powbijawszy tylne końce ciężkich włóczni i berdyszów w ziemię trzymali je tak równo i krzepko, że lekkie mierzyny żmujdzkie przełamać tego muru nie mogły. Maćków koń, cięty berdyszem w goleń, wspiął się na tylne nogi, a następnie zarył nozdrzami w ziemię. Przez chwilę śmierć zawisła nad starym rycerzem, lecz on, świadom wszelkiej bitwy i doświadczony w przygodach, wypuścił nogi ze strzemion, chwycił potężną dłonią za ostrze niemieckiej dzidy, która zamiast pogrążyć się w jego piersiach, posłużyła mu tem samem jako oparcie, zaczem zerwał się, uskoczył między konie, i dobywszy miecza, począł nacierać nim na dzidy i berdysze, równie, jak drapieżny krzeczot naciera zajadle na stado długodziobych żórawi.

Zbyszko, gdy koń jego powstrzymany w zapędzie, siadł prawie całkiem na zadzie, podparł się dzirytem — i złamał go, więc jął się także miecza. Czech, który wierzył nadewszystko w topór, rzucił nim w kupę Niemców — i chwilowo pozostał bezbronny. Jeden z włodyków z Łękawicy zginął, drugiego ogarnął na ten widok szał wściekłości, tak, iż począł wyć jak wilk i, wspinając skrwawionego konia, parł na oślep w środek zastępu. Bojarowie żmujdzcy siekli brzeszczotami po grotach i drzewcach, z po za których spoglądały twarze knechtów, jakby przejęte zdziwieniem i zarazem jakby pokurczone przez upór i zawziętość. Lecz stało się, że szyk nie został rozerwany. Żmujdzini też, którzy uderzyli z boków, odskoczyli zrazu od Niemców, jak od jeża. Wrócili wprawdzie niebawem z większą jeszcze natarczywością, ale wskórać nie mogli.

Niektórzy powdrapywali się w mgnieniu oka na przydrożne chojary i poczęli szyć z łuków w środek knechtów, których dowódca, spostrzegłszy to, wydał rozkaz cofania się ku swojej jeździe. Kusznicy niemieccy jęli się też odstrzeliwać, więc od czasu do czasu niejeden ukryty między gałęziami sosny Żmujdzin spadał jak dojrzała szyszka na ziemię i konając, darł, rękoma mchy leśne, lub rzucał się nakształt wyjętej z wody ryby. Otoczeni ze wszystkich stron, Niemcy nie mogli wprawdzie liczyć na zwycięstwo, widząc jednak skuteczność obrony, mniemali, że może choć garść ich zdoła się wycofać z pogromu i dostać się napowrót do rzeki.

Żadnemu nie przyszło na myśl poddać się, gdyż sami nie oszczędzając jeńców, wiedzieli, że nie mogą rachować na litość przywiedzionego do rozpaczy i zbuntowanego ludu. Cofali się więc w milczeniu chłop przy chłopie, ramię przy ramieniu, to podnosząc, to zniżając włócznie i berdysze, tnąc, bodąc, rażąc z kusz, o ile zamęt bitwy na to pozwalał, i zbliżając się ciągle ku swojej jeździe, która walczyła na śmierć i życie z innymi zastępami nieprzyjaciół.

Wtem stało się coś niespodzianego, co rozstrzygnęło losy uporczywej bitwy. Oto ów włodyka z Łękawicy, którego pochwycił szał po śmierci brata, pochylił się, nie zsiadając z konia, i podniósł ciało z ziemi, pragnąc widocznie zabezpieczyć od stratowania i złożyć gdzieś tymczasem w spokojnem miejscu, aby łatwiej odnaleźć je po bitwie. Ale w tej samej chwili nowa fala wściekłości napłynęła mu do głowy i odjęła zupełnie przytomność, albowiem, zamiast zjechać z drogi, uderzył na knechtów i rzucił trupa na ostrza włóczni, które utkwiwszy w jego piersiach, brzuchu i biodrach, pochyliły się pod ciężarem, nim zaś knechci zdołali je wydobyć, szaleniec runął przerwą w szeregi, przewracając ludzi, jak burza.

W mgnieniu oka dziesiątki rąk wyciągnęły się ku niemu, dziesiątki włóczni przebiły boki konia, ale tymczasem szeregi zwichrzyły się i zanim przyszły do sprawy, wpadł naprzód jeden z bojarów żmujdzkich, który najbliżej się znajdował, po nim Zbyszko, po nim Czech, i straszliwy zamęt powiększał się z każdą chwilą. Inni bojarowie chwycili również za ciała poległych i poczęli je rzucać na ostrza; z boków natarli znów Żmujdzini. Cały sforny dotychczas zastęp zakolebał się, zatrząsł jak dom, w którym pękają ściany, rozszczepił się jak drzewo pod klinem i wreszcie prysnął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Veder Napoli et poi morir! — Na wszystkie tony opiewano już piękność położenia Neapolu, grozą dymiącego się wiecznie i płonącego nocą „Wezuwiusza“, przepyszny lazur nieba i kolor wody w neapolitańskiej zatoce, czarodziejską wyspę Capri, urocze Sorrento, Baja i Fusaro (ojczyzna znanych ostryg włoskich); opisywano już także wielokrotnie niezwykłą wartość zbiorów neapolitańskiej galezyi (zwłaszcza rzeźb starożytnych), chlubiącej się takiemi arcydziełami, jak Herkules farneryjski lub „wół farnezyjski“ (Toro Farnese); wydano tomy o wykopaliskach pompejańskich i o samej Pompei. — Wszystko to widzieliśmy — a widzieliśmy w dniach trzech; wystarcza to, aby zrozumieć, że z jednej strony obserwacye nasze nie mogły być zbyt gruntowne, chociaż okoliczność, iż wszędzie oprowadzali nas najbieglejsi znawcy fachowi, sprawiła, iż widzieliśmy wszystko, co było przed innemi godnem uwagi, — z drugiej zaś, że była to nietylko fizyczna, ale i umysłowa praca nielada. — Dodajmy do tego jeszcze bankiety nieuniknione wraz z nieustanną potrzebą robienia balowych toalet, oraz takie n. p. przedstawienie w słynnym teatrze S. Carlo, które, rozpoczęte o godzinie 9 wieczorem (we Włoszech przedstawienia teatralne nie rozpoczynają się nigdy wcześniej), trwało do godziny 2 po północy!

Neapol, w przeciwieństwie do Rzymu, który posiada w sobie najwięcej uniwersalności, a nawet w przeciwieństwie do Wenecyi i do Florencyi, ma na sobie wybitną już cechę miasta czysto włoskiego, południowego. Ruch na ulicach szalony; powozy toczą się nieustannie za powozami, a charakterystyczne zaprzęgi neapolitańskie i koniki, małe, lecz niezwykle wytrwałe i silne, nadają temu ruchowi ulicznemu osobliwe piętno. Na pierwszorzędnych promenadach, t. zw. towarzystwo oddaje sobie prawie wizyty i urządza *cercle* w powozach; w żadnej ze stolic środkowej Europy nie widziałem tak pysznych zaprzęgów, jak na corso neapolitańskiem, po wtorkowych wyścigach. Oprócz ruchu powozów, olbrzymim jest także ruch pieszy; — wszystko się tłoczy, popycha, — sprzedają, jedzą, kłócą się, godzą na ulicach, — uszy rozdziera nieustanny krzyk przekupniów, roznoszących towary, zalecających gazety, pomarańcze lub „pasti“ (słodycze, ciasteczka), — a widok, — tuż obok najpierwszych ulic, — wąziutkich, ogromnie długich, a ogromnie ciemnych uliczek, nad któremi przez ich szerokość, od okna do okna idą sznury, na sznurach zaś tych pełno suszącej się bielizny i łachów przeróżnych, — dopełnia oryginalnego charakteru tego miasta, które na wulkanicznym wzniesione terenie, gorączkowem, chorobliwem prawie tętni życiem.

Ślicznie jest w Neapolu, lecz nie potrafiłbym tam wytrzymać długo.

Wezuwiusz w czasie naszego pobytu, jakby chcąc się popisać przed prasą całego świata, kaprysił na dobre. W dzień, szczyt jego otaczała chmura dymu, który to wprost w niebo się wznosił, to na dół opadał, obłokiem się rozkładając po okolicy. W nocy, — rzecz to ma być nie codzienna, — cały szczyt wyższy i niższy wulkanu, były jakby iluminowane a przy pomocy szkieł wyraźnie widać było buchające z wnętrza ziemi płomienie; na tle ciemnej zupełnie nocy, widok to ciekawy, wprost nadzwyczajny. Trzeciego dnia Wezuwiusz na dobre się rozgniewał i lawą gorącą zarzucił drogę, która prowadzi do kolei linowej, wiodącej na szczyt wulkanu. Lawa ta tak długo zatrzymuje ciepło, że panie, które na drugi dzień robiły wycieczkę do krateru, musiano przenosić przez nią, aby sobie stóp nie oparzyły, — panowie zaś wyszli z wyprawy z przepalonemi podeszwami. Gdy powracano z wycieczki, miano zaledwie czas usunąć się przed nową falą lawy, która ognistym, czerwonym strumieniem spływała z góry. Przy samym kraterze, w skutek wyziewów siarki, dymu i popiołu, nic nie było można widzieć; od wyrzucanych przez wulkan rozognionych kamieni, panowie zapalali sobie papierosy....

Bardzo zajmującą była także wycieczka do Pompei. Widok tego miasta starożytnego, którego życie całe dzięki strasznemu wulkanowi przechowało się nam w nienaruszonej prawie czystości do dzisiaj, — wywiera, mimo, że to miasto już dziesiątki wieków nie żyje i że z domów pozostały tylko ruiny, — nadzwyczaj silne wrażenie. Najwspanialej zachował się dom rodziny Vetti; na ścianach do dzisiaj utrzymało się wiele cennych fresków, a na nasze przybycie puszczono w ruch nawet wszystkie, zachowane szczęśliwie, wodotryski i fontanny w ogrodzie tego starożytnego pałacu.

W teatrze S. Carlo (nawiasem mówiąc największym na świecie) poznaliśmy inną osobliwość: dawano nową operę Mascagniego p. t. „Iris“, a operą dyrygował — sam Mascagni. Ani nowa opera nie dorównywa „Cavalerii“, ani też osobistość twórcy wyobrażeniu o nim, które mniej więcej każdy z nas, na podstawie muzyki „Cavalerii“, wyrobił sobie o Mascagnim. Na fotelu dyrygenta opery wydał się on jak mierny aktor na drugorzędnej scenie; opera sama, chociaż trzeci jej akt nawet bardzo chwalą, nie sprawiła nawet tak silnego wrażenia, jak „Bohemia“ Pucciniego. Przedstawienie zakończono pięknym baletem francuskim p. t. „Brahma“.

Wycieczka na pokładzie dwóch okrętów po zatoce neapolitańskiej dała nam poznać znowu wszystkie uroki zatoki. Przyjmowano „kongresistów“ wszędzie ogromnie solennie; w Sorrento, aby ich choć z odległości zobaczyć, wyruszyła na brzeg morski ludność całego miasteczka, — toż samo w Baja i Fusaro. Statki otarły się prawie o wyspę Capri ze słynną jej grotą, — poczem przybiły do brzegu w Fusaro. Tutaj panie miejscowe obsypały kongresistów kwiatami, a administracya prowincyi neapolitańskiej wydała na ich cześć wspaniały bankiet. — Podziemnym tramwayem, pod wzgórze, klasztor i fort San Martino, powrócono do Neapolu, a na tem zakończył się oficyalny program neapolitańskich uroczystości z okazyi kongresu. Sześćdziesięciu członków kongresu podążyło jeszcze okrętem na Sycylię, — inni albo pozostali w Neapolu, albo rozjechali się po całych Włoszech, by poznać dalsze okolice uroczego półwyspu. Medyolan zaprasza kongresistów na wycieczkę po Lago di Como i na wystawę urządzeń elektrycznych, urządzoną z okazyi jubileuszu urodzin Volty; Wenecya zaprosiła ich na międzynarodową wystawę sztuki, rozpoczynającą się w dniu 22 b. m; Florencya na międzynarodową wystawę fotograficzną.

My wybieramy się na uroczystość Watykańską, która w obecności Leona XIII. odbędzie się jutro, dnia 16 b. m. *ab.*

Zaburzenia studenckie w Warszawie i Puławach.

Komunikat urzędowy o wybuchu i przebiegu zaburzeń studenckich zawiera osobny ustęp o wypadkach na Uniwersytecie i innych wyższych zakładach naukowych w Warszawie, oraz w instytucie agronomicznym w Puławach (Nowej Aleksandryi).

Pod napisem „Warszawa“, powiada komunikat:

W pierwszych dniach po otrzymaniu wiadomości z Petersburga o rozruchach nie dostrzegano fermentu śród uczącej się młodzieży warszawskiej; dnia 16 lutego (st. st.) przybył do Warszawy delegat z kijowskiego Uniwersytetu dla namówienia studentów miejscowych, aby się przyłączyli do ogólnego studenckiego bastowania i wręczył wezwanie z kijowskiej „połączonej rady zjednoczonych stowarzyszeń *(ziemlaczestw)* i organizacyj“ z dnia 12 lutego, wzywające wszystkich studentów do zespolenia się w jedną całość w rozpoczętej walce.

Dnia 17 przybył w tym samym celu drugi delegat z Uniwersytetu petersburskiego. Równocześnie z Petersburga poczęły nadchodzić w wielkiej liczbie listy z wyłuszczeniem tego, co się stało, oraz z zaproszeniem uczącej się młodzieży do wyrażenia swoim kolegom współczucia w jakiejbądź formie.

Zaraz potem studenci warszawscy urządzili szereg zebrań dla zastanowienia się co do sposobu wyrażenia współczucia; z początku postanowiono wysłać kolegom petersburskim telegram z wyrażeniem sympatyi, lecz następnie zmieniono zdanie i postanowiono: zaprzestać uczęszczania na wykłady, jeżeli tak samo postąpią studenci petersburscy, oraz przedstawić żądania swe w petycyach. Dnia 19 lutego wieczorem z Kijowa otrzymano umówione telegramy, skłaniające do nieuczęszczania na wykłady, a 20 rano śród studentów ukazała się proklamacya w języku polskim, od „grupy postępowej młodzieży polskiej“, proponująca, by studenci Polacy zmusili swą przewagą kolegów innych narodowości do przyłączenia się do ogólnego ruchu młodzieży. Tegoż dnia liczni studenci na wykłady już nie przybyli.

Dnia 22 lutego demonstranci-studenci Uniwersytetu urządzili hałaśliwą manifestacyę. Od rana zajęcia szły zwykłym trybem we wszystkich audytoryach; o godzinie 3 tłum studentów, przeważnie niższych kursów, złożony z 300 głów, zamknął się w laboratoryum. Rektora, inspektora i jednego z profesorów, którzy z trudnością tam weszli, nie słuchano, a dwóch z nich obsypano obelgami, oraz ciskano na nich różnymi przedmiotami. Na zebraniu proponowano podać rektorowi petycyę o przywrócenie dawnej ustawy uniwersyteckiej; ale kiedy rektor zażądał, aby petycya ta została podpisaną, studenci nie chcieli tego uczynić i poczęli wychodzić, skierowawszy się najprzód do audytoryów, gdzie wykładających profesorów przemocą zmuszono do przerwania wykładów, przyczem wysunięto z pod nich krzesła i odsunięto katedry.

Tegoż dnia w Instytucie weterynaryjnym studenci, zebrawszy się na wykłady, zawezwali do siebie dyrektora i chcieli podać mu petycyę, lecz dyrektor odmówił jej przyjęcia i studenci się rozeszli.

Wobec stanu wyłuszczonego powyżej, wykłady w Uniwersytecie i w Instytucie weterynaryjnym, z rozporządzenia kuratora okręgu naukowego, zostały czasowo zawieszone.

Treść podanych petycyj, mniej więcej, jest jednakową i opiewa: „Studenci solidaryzują się z protestem studentów innych zakładów naukowych przeciwko samowoli władz, oraz żądają powrotu wydalonych kolegów, jawnego sądu uniwersyteckiego, obierania profesorów przez zgromadzenie profesorskie, skasowania urzędu pedelów, zmniejszenia opłaty za prawo słuchania wykładów, równouprawnienia narodowości i religij, zniesienia obowiązkowości języka rossyjskiego na wszystkich wydziałach, z wyjątkiem filologicznego, wolności studenckich organizacyj i zebrań i t. d.

Po zawieszeniu wykładów, demonstranci-studenci poczęli organizować się w grupy i wybrali ze swego grona osobny komitet, pod nazwą: „Komitet ogólno-studencki manifestacyj“, składający się z siedmiu członków; komitetowi nadano prawo wydawać proklamacye i kierować zgromadzeniami; d. 26 lutego członków pomienionego komitetu aresztowano, przyczem znaleziono u nich odezwy hektografowane w języku polskim.

Dnia 4 marca wykłady na Uniwersytecie warszawskim wznowiono, chociaż nie z pełnym udziałem studentów.

Poczynając od dnia 18-go lutego, studenci Politechniki warszawskiej również poczęli odbywać zebrania, celem roztrząsania kwestyi o zawieszeniu wykładów i podania dyrektorowi petycyi z wyłuszczeniem swoich żądań, wogóle zgodnych z żądaniami reszty warszawskich studentów; dnia 22 lutego na wykłady przybyło tylko 90 studentów, ale następnie, od 4 marca, zajęcia po wakacyach zapustnych wznowiono, chociaż nie z udziałem wszystkich słuchaczów. Solidaryzujący się z obstrukcyą studenci Politechniki, niezależnie od nieuczęszczania na wykłady, wyrazili udział swój w rozruchach także wydaniem w języku polskim osobnego wezwania „Do kolegów studentów“, w którem żądali, aby młodzież polska przyłączyła się do ogólnego ruchu.

Z rozporządzenia władzy naukowej, najbardziej poszlakowanych w agitacyi studentów zaraz wydalono z zakładów naukowych, co potem pociągnęło za sobą wydalenie ich z Warszawy do miejsc, wybranych przez nich na mieszkanie. Środek ów zastosowano względem 333 osób.

Puławy. (Nowa Aleksandrya). W nowoaleksandryjskim Instytucie rolniczo-leśnym pierwsze zebranie odbyło się dnia 17 lutego w ogrodzie Instytutu z udziałem wszystkich studentów. Tu też pod wpływem niewielkiej grupy agitatorów, 203 studentów zobowiązało się nie chodzić na wykłady, żądano większych praw i przywrócenia ustawy uniwersyteckiej z r. 1863; od 18 lutego studenci chodzić na wykłady zaprzestali.

Dnia 28 lutego postanowiono nie zaprzestawać bastowania; dowiedziawszy [illegible] wieniu zajęć w Uniwersytecie pete[illegible]n. studenci nowoaleksandryjscy na zgromadzeniu dnia 3 marca postanowili powrócić do zajęć.

Po otrzymaniu jednak wieści o wznowieniu rozruchów w Uniwersytecie petersburskim, studenci instytutu urządzili 20 i 22 marca zebrania, na których nieznaczną większością głosów obecnych ponownie postanowiono poprzeć swych kolegów i zaprzestać uczęszczania na wykłady.

Dnia 23 marca w parku instytutu odbyły się dwa zgromadzenia, na których stronnicy bastowania, stanowiący wszakże na tych zgromadzeniach znaczną mniejszość, oświadczyli, iż uważają ogłoszone dnia uprzedniego postanowienie za ostateczne i że użyją przemocy przeciwko pragnącym uczęszczać na wykłady; wieczorem przedstawiono dyrektorowi instytutu żądania analogiczne z żądaniami studentów petersburskich.

Nazajutrz wszyscy studenci zostali uwolnieni z prawem podania próśb o przyjęcie napowrót.

4)

STORIELLE VANE

przez

Camillo Boito.

III.

(Ciąg dalszy).

Myśl malowania obrazu na świeżem powietrzu przyjmuje się; malarz umawia się z Carlottą, że po oddaniu na wystawę ukończonego obrazu pojedzie zaraz jutro do Mödling, szukać mieszkania, które za trzy dni najdalej znajdzie, a ona tymczasem się upakuje, uporządkuje farby i płótna i będzie gotowa jechać z nim natychmiast, gdy on powróci.

— Czy jesteś zadowolona? — pyta.

— Jestem zadowolona. Ale proszę cię, znajdź domek w dolinie Brühlowskiej, przy którym byłaby altana. Ach Boże! gdyby to mogła być altana z jaśminu! Jutro wieczorem napiszesz do mnie z Mödling, prawda?

— Napiszę, moja piękna Deo. Ale ty także napisz i każ wrzucić list jutro do skrzynki. W ten sposób pojutrze wieczorem, gdy wrócę do hotelu, dostanę twój list, usłyszę twój głos na dobranoc.

Rozmawiali jeszcze o tem i owem, a nazajutrz rano oddał obraz na wystawę i odjechał do Mödling.

Uradowany, że przez miesiące lata i jesieni będzie żył obok Carlotty w wiejskiem otoczeniu, malarz marzył o coraz to nowych pracach, których plany snuły mu się po głowie. Tematy z historyi, biblii, mitologii mięszały się z sobą w jego umyśle i na żadnym się nie zatrzymywał. Widział tylko, że pragnie uczynić coś bardzo pięknego, co z takim modelem trudnem nie było.

W Mödling zasięgnął wiadomości o willach do najęcia w okolicy, ale jedna tylko zwróciła jego uwagę, położona przy miasteczku Teufelsmühle w pobliżu owej doliny Brühlowskiej, o którą Carlocie tak chodziło. Zamówił powóz na rano i napisał długi list do swojej Aretusy, a potem spędził wieczór na podziwianiu pięknej natury roztaczającej się wspaniale do koła. Zachwycał się śnieżnym szczytem góry Schneeberg, błyszczącej w promieniach zachodzącego słońca, przypatrywał się różnorodnym barwom rozścielającym się po niebie, z którego słońce znikało i sam nie wiedząc jak, znalazł się u wejścia na górę zwaną Klause. Pustka tu panowała, nagie skały sterczały dokoła, pnąc się coraz wyżej. I nagle, ponura i złowroga postać doktora Gulza stanęła mu w pamięci. Noc już zapadała; co prędzej malarz zawrócił z drogi, wszedł do swego hotelu, wypił parę szklanek piwa i spać się położył.

Na drugi dzień wstał w wesołem i wzniosłem usposobieniu; nigdy nie czuł się tak rzewżym, nigdy nie otaczała go taka radośna atmosfera szczęścia. Gdy wyszedł przed dom, czekając na zamówiony powóz, wrażenia te jeszcze się spotęgowały; każda barwa, każdy odcień, każdy promień słońca czynił na nim wrażenie natchnienia, poddając nowe myśli i obrazy. „Cierpienie rodzi poetę, ale radość rodzi malarza“, myślał sobie.

Miasteczko Teufelsmühle a przedewszystkiem willa w zachwyt go wprawiła. Gorączkowo zwiedzał mieszkanie układając sobie w myśli jak się tutaj urządzą. Stary człowiek, który go oprowadzał, ledwie mógł zdążyć za nim.

— Czy macie tutaj może altanę z jaśminu? — zapytał starego.

— Jest — odpowiedział — i gdyby pan tak nie gonił, już bym ją był panu pokazał.

Poprowadził go przez pokój, który malarz przeznaczał dla Carlotty, do altany, całkiem zarośniętej jaśminem. Malarz zerwał parę kwiatków i włożył do pularesu, chcąc je dać Carlocie.

W kilka minut umowa została skończona i zadatek złożony.

— Do widzenia pojutrze! — zawołał malarz do starego stróża wsiadając do powozu.

Koń puścił się szybkim krokiem, furman nucił sobie półgłosem trzaskając z bata wesoło, a malarz pełnemi piersiami wciągał powietrze, przepełniony radością, jaką mu ten dzień przyniósł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzienniki rossyjskie o projekcie podziału Chin.

W prasie europejskiej coraz częściej jest mowa o rozbiorze Chin a między innemi dziennik londyński *Morning Post* oświadczył bez ogródek, iż rząd angielski z taką propozycyą zwrócił się do rządu rossyjskiego. *Pall Mall Gazette* poszła jeszcze dalej, gdyż ogłosiła „*urbi et orbi*“, że nadszedł już czas rozbioru Chin i że pomiędzy Anglią i Rossyą zawarto w tym celu układ. Z powodu tych wieści petersburski dziennik *Nowoje Wremia* pisze:

„Z dawien dawna całość i nietykalność granic Państwa Niebieskiego była podwaliną polityki rossyjskiej w Azyi. Rząd nasz trzymał się tej zasady nawet i wtedy, gdy było wiele wskazówek, że Anglia pragnie odgrywać na dalekim Wschodzie rolę pierwszorzędną, chcąc przyjąć pod swą wyłączną opiekę rząd pekiński i panującą w Chinach dynastyę. Dziś więcej, niż kiedybądź, zależy Rossyi na utrzymaniu w Chinach *status quo*. Nie widzimy dla siebie żadnych korzyści, ani politycznych, ani też handlowych, jakie mogłyby być następstwem rozbioru tego państwa. Ów rozbiór miałby dla nas jedno tylko następstwo, mianowicie silne wzburzenie w rozczłonkowanem państwie, zarówno w Mandżuryi, jak i

w dolinie Jantsekiangu. Taki stan rzeczy o tyle jeszcze więcej byłby nam nie na rękę, że czy chcemy lub nie chcemy, nie możemy wyrzec się budowy rozpoczętej kolei mandżurskiej.

„Następstwem rozbioru Chin byłoby na długie lata sparaliżowanie rossyjskiej polityki na Wschodzie i Anglia miałaby znów otwarte pole do działań w południowej Persyi. Daleko dogodniej dla Rossyi jest mieć do czynienia z rządem pekińskim, niż brać udział w złożonem *condominium*, o jakiem dziś rozprawia prasa angielska. O ile się zdaje zapewnienia dzienników angielskich są pewnego rodzaju „balonami próbnemi“, w celu wysondowania naszej opinii. Anglicy mają podwójny cel rozprawiania o rozdziale Chin i porozumieniu się pod tym względem Rossyi i Anglii: najpierw pragną oni obałamucić politykę rossyjską perspektywą roli „dominującej“, a powtóre, co może jest nawet pewniejsze, liczą na to, że znajdzie się jakie inne mocarstwo, zainteresowane na dalekim Wschodzie, które oświadczy się z gotowością zajęcia miejsca Rossyi i zawrze z Anglią umowę co do rozbioru Chin. Ale ani jednego, ani też drugiego celu Anglia nie osiągnie. Broniąc zasady całości i nietykalności granic Chin, Rossya postępuje ze szczerością bez żadnej obłudy, jak to miało miejsce niegdyś z Anglią, gdy ta nibyto broniła Chin. Wiedzą o tem doskonale wszystkie mocarstwa w Europie i ani jedno, o ile się zdaje nie myśli o zastąpieniu miejsca Rossyi w konjunkturze, o której w Petersburgu zupełnie nie myślą, a którego urzeczywistnienie byłoby szkodliwe dla jej interesów na dalekim Wschodzie. Z całą stanowczością możemy zapewnić, że do przeprowadzenia takiej misternej gry dyplomatycznej Rossya nigdy nie dopuści“.

Rozstrój w Hiszpanii.

Rząd hiszpański ze wzrastającym niepokojem spogląda na przygotowujący się w rozmaitych okolicach kraju ruch karlistowski. Co prawda, nie wiele danych przemawia za tem, aby Don Carlos już w najbliższej przyszłości dał sygnał do rozpoczęcia wojny domowej. Niezadowolenie jednak z obecnego położenia wzmaga się w szerokich warstwach ludności hiszpańskiej i zagraża obecnemu ustrojowi państwowemu w Hiszpanii poważnem niebezpieczeństwem. W sprawie tej piszą do jednego z pism niemieckich z Madrytu:

„Skoro w prowincyach Baskijskich ujawniła się tendencya do przedwczesnego rozpoczęcia kroków wojennych, zakazał Don Carlos surowo swym stronnikom działać na własną rękę, bez jego wskazówek i rozkazów. — Wobec tego zapanował w północnych prowincyach spokój. Tymczasem jednak zaczyna się budzić w całym kraju z dniem każdym groźniej duch niezadowolenia i buntu. Twierdzić wprawdzie nie można, jakoby karliści szerzyli wzburzenie; nagromadziło się jednak tyle materyału palnego, że stronnicy pretendenta wszędzie chętny znajdują posłuch. Przedewszystkiem zaś w armii panuje niezadowolenie z obecnych stosunków. Generałów, którzy bez sławy i po większej części złamani chorobami powrócili z wojny, stawiono przed sąd za to, że nie zwyciężyli, gdy sprawa z góry była przegrana w skutek niedbalstwa metropolii. Żołnierze zaś hiszpańscy, którzy przed trzema miesiącami powrócili do Hiszpanii ze zdobytych przez Amerykanów kolonij, do dziś dnia nie otrzymali jeszcze zaległego żołdu. Łatwo zrozumieć oburzenie tych biedaków.

Trzydzieści milionów pesetas, przeznaczonych na wypłatę żołdu, zniknęło w przeciągu trzech tygodni. Jest to jedyny fakt, który pozostał z wielkiej pożyczki. Dziwić się nie można, że w kraju, w którym podobne panują stosunki, inni ludzie myślą o zmianie. Nie brak Hiszpanów, ktorym n. p. pretensye pretendenta do tronu tak samo są obojętne, jak los obecnego rządu i panującej dynastyi. Przedewszystkiem na południu i północy szerzą się dążenia, aby w przyszłości losy Hiszpanii nie zależały od Madrytu. W Sewilli i Grenadzie panuje i dzisiaj jeszcze energiczny opór przeciwko wszystkiemu, co nadchodzi z Madrytu. Tamtejsi republikanie rozporządzają znaczną liczbą stronników i co ważniejsza pieniądzmi. Nie ukrywają się oni wcale ze swymi zamiarami obalenia rządu madryckiego i wypowiadają swe przekonanie, że w razie rewolucyi legitymistów, oni sami zagarną panowanie w Madrycie. Gdy na południu otwarcie omawiane bywają rewolucyjne tendencye, w Katalonii wzmaga się ruch za oderwaniem się tej prowincyi od reszty Hiszpanii. W ruchu tym wspiera energicznie „terytoryalistów“ inteligencya północnych prowincyj, będąca pełną zapału zwolenniczką tak zwanego katalońskiego renesansu, t. j. ożywienia katalońskiego narzecza. Różnica ta języka w pojedyńczych prowincyach przyczynia się zresztą nie mało do wzrostu niechęci przeciwko rządowi centralnemu w Madrycie“.

KRONIKA

Lwów, 18 kwietnia.

— Połączenie kolejowe Galicyi z Szląskiem i Czechami. Jutro, dnia 19 b. m. odbędzie się w c. k. Ministerstwie kolei żelaznych konferencya interesowanych zarządów kolejowych i delegatów Izb handlowych i przemysłowych w sprawie zaprowadzenia lepszych i dogodniejszych połączeń kolejowych Galicyi ze Szląskiem i Czechami. Chodzi tu o zaprowadzenie bezpośredniego połączenia pociągów pospiesznych Lwowa i Krakowa z Czechami przez Szląsk, a zwłaszcza z Pragą i Karlsbadem. Sprawę tę poruszali kilkakrotnie delegaci lwowskiej Izby handlowej w państwowej Radzie kolejowej i można mieć nadzieję, że przy życzliwem stanowisku, jakie zajmuje wobec niej c. k. Ministerstwo kolejowe, wynik jutrzejszej konferencyi będzie odpowiadał życzeniom naszych kół interesowanych.

Izbę lwowską będzie reprezentował na tej konferencyi członek państwowej Rady kolejowej, radca ces. p. Władysław Gubrynowicz.

— Egzamina klauzurowe i ustne w krakowskiej c. k. komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych rozpoczną się w Krakowie dnia 4 maja b. r.

Dr. Fr. Szwarcenberg Czerny, dyrektor komisyi.

— Egzamin z rachunkowości państwowej w c. k. Namiestnictwie złożyli: panie Janina Pinkasówna, Eugenia Jnbrówna, oraz pp. Adam Niedzielski, Bolesław Arndt i Maryan Dziędzielewicz.

— Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży rozdało w bieżącym roku 34.944 obiadów ubogiej młodzieży szkolnej, a mianowicie w styczniu 9448, w lutym 12 432, a w marcu 13.064 porcyi. Dziennie korzystało z obiadów 640 dzieci.

— Walne zgromadzenie członków Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży odbędzie się dnia 30 kwietnia b. r. o 12 w południe w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Zmiana statutu. 3. Wnioski członków. W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie 7 maja.

— Dyrekcya teatru lwowskiego ogłosiła drukiem zestawiony przez sekretarza swego p. M. Sachorowskiego statystyczny wykaz działalności swej w czasie od 1 kwietnia 1898, do 5 kwietnia 1899. W tym czasie dał teatr lwowski przedstawień we Lwowie 371, w Krakowie 34, w Krynicy 40, w Warszawie 130 — razem 575.

Z tego przypada ogółem: 1. na dramat i komedyę wieczorów 307, 2. na operę 104, 3. na operetkę 162.

W dziale dramatu wystawiono premier 34, w czem oryginalnych 17 i tłómaczonych 17.

Operę nową wystawiono jedną, a mianowicie „Rienzego“ Ryszarda Wagnera.

Operetek nowych 3.

Z oryginalnych utworów polskich wznowiono 23, a obcych 26.

Oper wznowiono 20, operetek 7.

Personal teatralny, stale zaangażowany, liczył 244 osób, z czego przypada: na dramat 14, na operetkę 25, na administracyę 6, chór męski 30, damski 30, orkiestrę 38 i 3 kapelmistrzów, na służbę techniczną 49, bileterów 44, stróżów nocnych 2[illegible]b.

Oprócz przedstawień popołudniowych w niedziele i święta, wprowadziła obecna dyrekcya także niebywałą nowość: sobotnie przedstawienia popołudniowe dla młodzieży szkolnej po znacznie zniżonych cenach. Takich przedstawień dano 29.

Z artystów wystąpili najwięcej razy w dramacie i komedyi pp.: Feldman (227), Gostyńska, Walewski, Jaworski po 220; Kwiatkiewicz 216, Wysocki 193, Hierowski 190, Wostrowski 189, Kliszewska 163, Cichocka 160, Chmieliński 149, Nowacki 128. P. Stachowicz wystąpiła 94 razy. W operetce wystąpili najwięcej razy pp: Bogucki 241, Bohuss 229, Kasprowiczowa 223, Skalska 170.

W sezonie letnim grano skombinowanym personalem po części z artystów lwowskich, po części z trupy teatru stanisławowskiego.

Wreszcie wspomnieć należy, iż dyrekcya teatru dała 6 przedstawień na cele dobroczynne.

— Śluby. Ślub dr. Waleryana Serbeńskiego, cenionego w naszem mieście internisty, z panną Zuzanną Rosnerówną, córką dr. Ignacego Rosnera, odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 wieczorem w kościele św. Maryi Magdaleny.

W sobotę ubiegłą odbył się w Krakowie ślub p. Stefana Kirchmayera z panną Elżbietą Göttlichówną, córką dyrektora szkoły św. Scholastyki.

— Zamach samobójczy. Rachel Lea Berger trafikantka, lat 23 licząca, rodem z Jarosławia, skoczyła wczoraj wieczorem o godzinie pół do 10 z okna swego pomieszkania na II. piętrze w domu pod l. 33 ul. Kazimierzowska, na bruk w zamiarze samobójczym. Dającą tylko słabe oznaki życia odstawiło pogotowie stacyi ratunkowej do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku miało być porzucenie jej przez narzeczonego.

— Zamach morderczy na dziecko. Anna Brończuk, zarobnica, pod l. 40 przy ul. Źródlanej zauważyła wczoraj wieczorem przechadzającą się tam po moście kolejowem kobietę z dziewczynką, którą, ta kobieta nieznana, następnie z mostu zrzuciła. Mieszkańcy tameczni, rzuciwszy się na ratunek dziecka, dozwolili ujść w ciemnościach wyrodnej matce. Dziewczynkę 8-letnią nazwiskiem Petronela Sulik, która doznała silnego potłuczenia, odstawiło pogotowie stacyi ratunkowej do szpitalika św. Zofii. Przedtem dowiedziano się tylko tyle, że niedawno z matką przybyła do Lwowa, że matka była z nią na moście i kładąc jej chustkę pod głowę usiłowała ją uspić na szynach, a potem zrzuciła z mostu na dół. W skutek tych danych, aresztowano następnie Maryę Sulik, wdowę po wachmistrzu od dragonów, lat 26 liczącą, trudniącą się praniem, która wypiera się czynu tego, chociaż notorycznie było wiadomem, że dzieckiem swem wcale się zajmować nie chciała.

— Akt zemsty prawdopodobnie wykonano w niedzielę w nocy na gościńcu za rogatką Żółkiewską, na parobku Janie Lewickim, którego w ciemności niewiadomy sprawca ugodził nożem raz w głowę, przebiwszy tylko kapelusz, drugim razem zaś ciężko skaleczył w szyję.

— Nieszczęśliwy wypadek. Przy budowie domie Sprecherowej pod l. 3 ul. Słodowa, koźlarz Jaremko na rusztowaniu I. piętra upuścił 24 sztuk cegieł, w skutek czego złamała się ryga rusztowania i dwie robotnice stojące na tem rusztowaniu spadły do piwnic, nie doznawszy jednak poważniejszego obrażenia.

— Ogień kominowy wybuchł wczoraj wieczorem w domu pod l. 43 A. przy ulicy Sykstuskiej, został jednak niezwłocznie przez straż pożarną ugaszony.

— Czeladnik piekarski, Hersz Waldmann, przetrwoniwszy w 4 tygodniach posag swej żony z 200 zł., porzucił ją w zamiarze wyszukania sobie, podobno już, trzeciej takiej naiwnej, — na skargę oszukanej połowicy dostał się jednak wprzód do aresztu.

— Skradziono w kawiarni Schneidra nauczycielowi M. B. zarzutkę nową, jasno-bronzową z wyszytym na podszewce monogramem właściciela.

— Bal na kolonie lecznicze rozpoczął w dniu onegdajszym zielony karnawał w Krakowie. W gustownie przybranej sali Saskiej zebrało się przeszło 300 osób, a zabawę rozpoczął prof. dr. Maciej Jakubowski z ks. Lubomirską polonezem, w której postępował w drugiej parze prezydent miasta p. Friedlein, z hr. Stan. Wodzicką i t. d. Bal zgromadził inteligencyę miejscową, świat wojskowy i liczną młodzież, która bawiła się do godziny 6 rano. Przy dźwiękach orkiestry 13 p. p., a pod wodzą p. Komorowskiego stanęło do pierwszego kadryla 48 par. Dochód z balu ma być — jak *Czas* podaje — pokaźny.

— „Rodzin[illegible]“. Rada nadzorcza Towarzystwa „Rodzina“ [illegible]ierze się w niedzielę 28 maja b. r. o godzinie 10 rano w sali Rady miejskiej w Bochni.

† Feliks Polanowski zmarł w Kozłowie obok Milatyna Nowego w 75 roku życia. Zmarły był ostatnim męskim potokiem możnego i zasłużonego rodu, a starszym bratem ś. p. Stanisława Polanowskiego, jednego z najwybitniejszych obywateli naszego kraju.

Po studyach na Uniwersytecie krakowskim w roku 1846 zniewolony ówczesnymi wypadkami, opuścił ś. p. Feliks kraj, a powróciwszy z zagranicy, objął zarząd obszernych dóbr w sokalskiem i tu zajął odrazu wybitne stanowisko. Podjął pracę w kierunku ekonomicznym; zaprowadził intenzywne gospodarstwo i stał się pionierem przemysłu rolniczego. Stanęły gorzelnie w majątkach Polanowskich, a potem młyny parowe w Opulsku i Sokalu.

Poświęciwszy tej idei własne mienie, ś. p. Feliks z resztą majątku wyprowadził się do Królestwa. Pod koniec życia osiadł przy siostrze swej Anieli Kielanowskiej w Kozłowie. Wielka szlachetność, delikatność uczuć i gorące współczucie dla nędzy lub nieszczęść bliźnich były wyrazem jego charakteru. Był prawdziwym dobrodziejem ludu. Pracy swej nie chciał dawać rozgłosu. Z widowni publicznej dawno się usunął, ale Towarzystwo zaliczkowe w Sokalu, które zorganizował, kwitnie, prosperuje też młyn parowy w Sokalu, który założył. Zawołany gospodarz, młodszym rolnikom-gospodarzom chętnie udzielał rad i wskazówek, skarbiąc sobie w ich sercach wdzięczność i uznanie. R. i. p.

— Zmarli w ostatnich dniach: w Krakowie, Zygmuntowa z Jelskich Glogierowa, żona znanego archeologa i radcy dyr. komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Zmarła była córką ś. p. Aleksandra Jelskiego, publicysty i ziemianina z gub mińskiej;

Emil Ferdynand Dolais, b. oficer kirasyerów i b. właściciel dóbr ziemskich, zmarł w zakładzie Helclów, w 67 roku życia.

We Lwowie, Zefiryna Józefa z Wojciechowskich Kołaczkowska, żona b. redaktora *Kuryera Nowojorskiego*, w 35 roku życia.

W Podhajcach, Władysław Prohaska, starszy geometra ewidencyjny, przeżywszy lat 60.

W Nowym Sączu, Aloizy Jurkiewicz, dyrektor biur pomocniczych Dyrekcyi skarbu, skutkiem ataku apoplektycznego.

— Wieczór Słowackiego w Wiedniu. Polskie akademickie Stowarzyszenie „Ognisko“ w Wiedniu urządza 27 b. m. w 50-letnią rocznicę zgonu Juliusza Słowackiego wieczór uroczysty w sali festynowej Stowarzyszenia kupców (I, Johannesgasse 4) z łaskawym współudziałem spiewaczki c. k. nadwornej Opery, p. Otylii Fellwock, artystki c. k. Burgteatru, p. Maryi Kasznicównej, pianisty prof. Henryka Melcera, tenora c. k. nadwornej Opery, p. Franciszka Pácala i skrzypka p. Jana Kubelika.

Karty wstępu są do nabycia w lokalu Stowarzyszenia IX. Sechsschimmelgasse 16, w handlu p. Wł. Morkowskiego, Schottenring i wieczorem przy kasie.

— Kościół polski w Wiedniu. W dniu 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem JE. hr. Karola Lanckorońskiego posiedzenie komitetu wykonawczego loteryi fantowej, na pokrycie kosztów restauracyi kościoła polskiego w Wiedniu. Dyrektor komitetu, radca Dworu p. Struszkiewicz, przedstawił wyniki dotychczasowej działalności. Zebrano dotąd trzydzieści kilka wartościowych fantów, pochodzących z darów Ich Ekscelencyj: hr. Lanckorońskiego, bar. Ziemiałkowskich, Abrahamowiczów, Bilińskich, hr. Tarnowskiego, ks. Sanguszki i hr. Jerzego Borkowskiego; dalej otrzymano obraz Wojciecha Kossaka, pierwszego z artystów polskich, który na cel ten cenny utwór swojego pendzla nadesłał. Rozesłano dotąd przeszło 60 kilka tysięcy losów, głównie za pośrednictwem pp. starostów i marszałków powiatowych, którzy w przeważnej części ze znanem obywatelskiem poświęceniem sprzedaży tych losów się podjęli. Komitet pokłada ufność w opiece pań marszałkowych, że akcya ta, przy ich wpływowem poparciu, należycie się powiedzie. W stolicach kraju, Krakowie i Lwowie, utworzono komitety pań do sprzedaży losów, a mianowicie: w Krakowie podjęły się tego obowiązku panie: hr. Antoniowa Wodzicka, hr. Stanisławowa Tarnowska i Kazimierzowa Laskowska; zaś na Lwów panie: hr. Stanisławowa Badeniowa, Zdzisławowa Marchwicka i Janowa Seferowiczowa.

Uchwalono dalej wystosować odezwę do wszystkich artystów polskich, których znaczna część już osobiście przyobiecała nadesłać utwory swojego pendzla, o ofiarowanie odnośnych prac na cele loteryi fantowej.

Postanowiono dalej udać się do zarządu zdrojowisk krajowych, lub też do tych pozakrajowych, w których rodacy z różnych części Polski dla kuracyi zwykle przebywają, o przyjęcie agencyi dla rozsprzedaży losów, by tym sposobem dać wszystkim możliwość wzięcia udziału w tem narodowem dziele. (W Marienbadzie podjął się tego obowiązku dr. Władysław Harajewicz).

Przeszło 40.000 zł. jest do pokrycia wydatków, zakredytowanych przez obcych. Spodziewać się należy, że kraj uzna obowiązek jak najspieszniejszego spłacenia tego długu, do czego oprócz narodowego i religijnego poczucia i nadzieja kosztownych i pięknych wygranych, któremi loterya ta bogato jest uposażona, winna być odpowiednią podnietą.

— Zamach na pociąg. Przed kilku dniami, w samo południe, na kolei nadwiślańskiej, pomiędzy stacyami Sobolewem i Wilgą, służba kolejowa zatrzymała jakiegoś człowieka, układającego kamienie na szynach. Za chwilę w kierunku do Warszawy miał przechodzić pociąg osobowy. Złoczyńcę zatrzymano i prowadzono do przystanku Wilga, w chwili jednak, kiedy pociąg wspomniany przechodził obok stróżów i więźnia, więzień wyrwał się, rzucił się pod lokomotywę i poniósł śmierć na miejscu. Był to podobno robotnik kolejowy, uwolniony niedawno ze służby za różne przestępstwa.

— Baron Hammerstein, były naczelny redaktor *Kreuz Ztg.*, skazany za różne oszustwa na 3 lata zuchthausu, odzyska 26 czerwca wolność, gdyż z dniem tym kończy się jego kara, jaką odsiaduje w domu karnym w Moabicie. Przyjaciele Hammersteina złożyli dlań 1500 marek, aby mu oszczędzić dalszego więzienia 100 dni wynoszącego, które musiałby jeszcze odsiedzieć w razie niezapłacenia tej kary.

— Strejk pogrzebowy wybuchnął niedawno wśród niewiast, zamieszkałych we wsi francuskiej Avesnes-lez-Aubert. Mieszkanki tej wsi podniosły bunt przeciwko grzebaniu zwłok przedstawicielek swej płci przez mężczyzn i stawiły nawet czynny opór podczas pogrzebu jednej ze swych współobywatelek. Wezwana na pomoc żandarmerya nic nie wskórała i mężczyźni zostali na zawsze wykluczeni od brania czynnego udziału w obrzędach pogrzebowych kobiet, opuszczających ten padoł płaczu w Avesnes-lez-Aubert.

Notatki literacko-artystyczne.

(Mr.) **Z teatru.** Wczorajsze wznowienie „Dzwonu zatopionego“ Hauptmanna nie zdołało zainteresować szerszej publiczności. Widownia teatralna była bardzo słabo obsadzona, a tym widzom, którzy oglądali znakomite dzieło dramaturga niemieckiego w pierwotnej obsadzie, nasuwały się bezustannie na myśl porównania, z których wczorajsi przedstawiciele ról pierwszoplanowych niezbyt obronną wyszli ręką.

Mistrza Henryka, odlewacza dzwonów, odtwarzał po Żelazowskim p. Woleński. Pierwszy z nich nie był mojem zdaniem idealnym Henrykiem, ale i to prawda, że znacznie przewyższał drugiego. P. Woleński nie szczędził ni starań, ni zapału, usiłował stworzyć kreacyę konsekwentną, nie zawsze mu się to jednak udawało. Jeżeli gra tego artysty była w wielu scenach dobrą, to strona, że tak się wyrażę głosowa często nużyła a nawet drażniła niemile. Mam tu szczególniej na myśli akt drugi, w którym nieznośna maniera wszechwładny święciła tryumf; inne akty wypadły znacznie lepiej.

Panna Czaplińska w roli Rusałki dokładała wszelkich usiłowań, aby zasłużyć sobie na powszechne uznanie. Pod względem jednak zewnętrznego wyglądania oraz dźwięku głosu nie mogła dorównać idealnej wprost rusałce w interpretacyi p. Bednarzewskiej. Pod względem gry samej i deklamacyi, rzeczywiście pięknej, nie mamy jej nic do zarzucenia, a trudno ją winić za głos, chwilami nieco przyostry.

Żoną Henryka była tym razem p. Kwiecińska, nieco nadto hojnie szafująca swoim głosem, zmieniającym się częstokroć w krzyk rażący ucho słuchacza.

Pastor (Chmieliński), Kozodój (Feldman), Wodnik (Wysocki) i Baba Jaga (Gostyńska) zasłużyli i wczoraj na prawdziwe uznanie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej* wyszedł za miesiąc kwiecień i zawiera: I. „Korespondencya Józefa Bohdana Zaleskiego“, podał Dyonizy Zaleski. II. „Nowy Sącz w epoce Wazów“, przez ks. Jana Sygańskiego T. J. III. „O nowo odkrytych poezyach liryka greckiego Bakchylidesa“, przez dr. Ludwika Ćwiklińskiego. IV. „Zarys pojęć o narodzie“, przez I. Śnitkę. V. „Bonneau. Ostatni konsul Rzeczypospolitej francuskiej za Stanisława Augusta, jego przygody i memoryały w sprawie Polski, (r. 1759 — 1805)“, przez Aleksandra Kraushara. VI. „Psychologia socyalizmu“ przez dr. Władysława Pilata. VII. Dzieje ilustrowane literatury polskiej, recenzya przez dr. Wilhelma Bruchnalskiego. IX. „Kronika literacka“.

Juliusz Zuber, utalentowany artysta-malarz, szczególnie umiłował typy ludowe ruskie i rumuńskie, z tego też powodu jego ilustracye, zdobiące etnograficzny opis Bukowiny we wspaniałem wydawnictwie „Die österreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild“, są bardzo urozmaicone i prawdziwie interesujące. Obecnie leży przed nami zeszyt 322 całego zbioru, a ósmy Bukowiny. Wypełniły go koniec pracy pp. Jana Sbiery i S. Fl. Mariana p. t. „Die Rumänen“, oraz początek ciekawej rozprawy Aleksandra Manastyrskiego: „Die Ruthenen“. — Tom ten znajdzie się zapewne wraz z tomem, poświęconym Galicyi, w niejednym domu polskim, tyczy się bowiem najbliższych naszych sąsiadów a opisuje przytem krainę, pod wielu względami oryginalną.

Jubileusz Goethego. We Frankfurcie nad Menem obchodzona będzie uroczyście 150-ta rocznica urodzin Goethego, przypadająca w dniu 28 sierpnia r. b. Obchód uroczystości odbędzie się 27 sierpnia wieczorem ozdobieniem pomnika, iluminacyą okalających plac domów, korowodem z pochodniami i t. d. Nazajutrz odbędą się uroczyste akty w szkołach, pochód uczniów do pomnika, uroczystość akademicka, bankiet, wreszcie przedstawienie w operze „Egmonta“ z prologiem i żywymi obrazami. Poprzedniego wieczora zaś będzie w teatrze wystawiony „Tasso“.

Z pracowni artysty. Znany rzeźbiarz p. Stanisław Roman Lewandowski, od kilku lat zamieszkały w Wiedniu, oraz malarz p. Teodor Bruckner, zdolny portrecista, przybyły z Paryża, urządzili w atelier (w gmachu „Equitable“ na Grabenie) wspólną wystawę prac swoich, zwiedzaną licznie przez grono miłośników sztuki, artystów i znajomych. Znalazłem na liście zwiedzających między innemi nazwiska: JE. bar. Ziemiałkowskiego, hr. Lanckorońskiego, prof. Zumbuscha i Kundmanna i innych. Z kilkudziesięciu zebranych prac p. Lewandowskiego, zwraca w pierwszym rzędzie uwagę pamiątkowa płaskorzeźba, odlana w bronzie, dla JE. dr. Bilińskiego, piękny biust gipsowy, nazwany „Renesans“, biust i medalion Sienkiewicza i ładna główka kobieca w płaskorzeźbie, przedstawiająca „Pieśń“. P. Lewandowski pracuje obecnie nad biustem Szczepanika, a jakkolwiek głowa naszego wynalazcy wielce jest charakterystyczna, nielada ma trudności przy modelowaniu: zmuszony jest bowiem nie mającego nigdy czasu polskiego Edisona przyłapywać w jego laboratoryach i tam, korzystając z każdej chwili, odtwarzać go w glinie. *Lsz.*

„Literárni listy“ nr. 12 zamieszczają pochlebną ocenę pracy dr. Piotra Chmielowskiego p. t.: „Estetyka Mickiewicza“. Wyszła ona z pod pióra p. Křivy'ego.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś we wtorek (wznowienie) „Orfeusz w piekle“, czarodziejska opera komiczna w 4 aktach Hektora Cremieux; muzyka Jakóba Offenbacha. Nowa wystawa.

We środę po raz drugi „Orfeusz w piekle“, czarodziejska opera komiczna w 4 aktach Offenbacha.

We czwartek po raz trzeci „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Offenbacha.

W piątek po raz pierwszy „Młodzi bohaterowie“ sztuka w 4 aktach z konkursu Wydziału krajowego pod godłem „Pożary“.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Pamela“, sztuka w 4 aktach Wiktoryna Sardou, przekład M. Sachorowskgo.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Offenbacha.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Tamten“, sztuka w 4 aktach, Gabryeli Zapolskiej.

Jeszcze tylko 5 przedstawień operetki odbędzie się przed wyjazdem do Krakowa.

Wieszcz Miodoboru.

(Sylwetka literacka).

(Ciąg dalszy).

Rok jeszcze jeden pozostał Zaborowski w Krzemieńcu, słuchając wykładów fizyki Łuczyńskiego, literatury francuskiej Gerlache'a, prawa natury, politycznego i narodów Chońskiego i we wszystkich tych przedmiotach znakomite czynił postępy. Brał też żywy udział w życiu koleżeńskiem. Pełnił obowiązki „generalnego kasyera“ w gimnazyalnem Towarzystwie dobroczynności a i uczestniczył w życiu towarzyskiem silnie rozbudzonem w ustronnej dziś mieścinie jak świadczy „Ułamek z opisania kasyna krzemieńskiego w r. 1814 przez klub piśmienniczy uczniów gim. wołyńskiego na biesiadzie herbacianej w mieszkaniu Floryana Łaszowskiego i Tymona Zaborowskiego, przez Karola Sienkiewicza). Fragment ten wierszowany, opiewa jak następuje:

....Jakież to słodkie tony.... słuchów mych [dochodzą
I tkliwe przypomnienia w sercach polskich [rodzą
To polonez.... zbliżmy się a stojąc u boku
Dozwólmy spłakanemu[1]) rozjaśnić się oku.
Czacki w grobie spoczywa! Rok żałoby minął,
Uczczon cień jego.... Świat nazwę rozsłynął....
W sercach Krzemieńczan żyje nasz Tadeusz [zawsze
Zacny Adam[2]) rokuje losy nam łaskawsze
Więc suńmy żwawo w tany, jak wodził starosta
Nowogrodzki swą młodzież, choć nie Hrabia [z mosta[3])
Mało — rzadko obiecał, spełnił po dawnemu,
Choć z harcapem, we fraku, działał po [szczeremu.
Graf Filip jak z konopi utonął w mundurze,
Twarz bladą dusi halsztuk róż szkli się po [skórze,
Nogi wyschłe jak szczudła wróżą Ganimeda
Krzemieniec z Czackim woła: bieda młodzi! [bieda!
Lecz cóż to za wspaniała i miła osoba!
Co się każdemu z ruchu, z uśmiechu podoba?[4])
Z ojczymem[5]) sierót uczniów najpierwsza [tańcuje?
Milczmy — niech po przymiotach — kto [zechce, zgaduje.
Skromna jako Lucyna[6]) w jasnym nocy zmroku
Toczy się nad ziemicą w srebrzystym obłoku.
Tuż za nią siostra słynna dowcipem, swobodą
Żywa, hoża, bystra, jaśnieje urodą....
Chciałbym w mej żonie — jeśli wolno mieć [życzenie
Rozkoszny onej uśmiech, ogniste spojrzenie,
Twe krucze, żywe oczka rumiana Omfalo[7]),
Jak promienie słońca i błyszczą i palą....
Ty zdołasz, acz niewinna, wnet serca owładać
Strzeżona od sióstr matki, wzrokiem umiesz [gadać.
Wnet kroczy z lekką stopką, z uprzejmą [prostotą
Irys[8]) jak posłanka niebios została sierotą.
W bracie jeno świat kocha i znajduje szczęście,
Lecz skoro Hymen błogie zdarzy jej zamężcie,
Iskry w jej ślipkach żyzne w Wulkan się [rozżarzą
I lubością bez miary małżonka obdarzą....

Urywek ten poezyi studenckiej zasługuje na przytoczenie jako charakterystyka zebrań, w których młodzież licealna liczny brała udział. Zebrania te zwane kasynami, odbywały się za zezwoleniem władzy zazwyczaj w sobotę lub w wilię świąt uroczystych, by nie przeszkadzały regularnej nauce szkolnej. Z urzędu uczestniczyli w nich, prócz prefekta, dwaj profesorowie a młodzież stawała do tańca w uczniowskich mundurkach. Zawarta w wierszu Sienkiewicza wzmianka o klubie piśmienniczym, każe dorozumiewać się, iż wychowańcy Czackiego kształcili się i po za programem szkolnym w literaturze ojczystej. A wiemy zkąd inąd, iż Tymon, probujący sił w poezyi już na ławie szkolnej, pierwszy poemat p. t. „Klub Piśmienniczy“ poświęcił towarzyszym młodości. Utwor ten, z kilku złożony pieśni, zaginął bez śladu więc tylko na wiarę kolegów Zaborowskiego nadmienić możemy, iż zapowiadał w nim „niepospolitego wieszcza i szacownego w języku ojczystym pisarza“....

O literackich związkach, istniejących wśród młodzieży krzemienieckiej, niezbyt dokładne i sprzeczne poniekąd doszły do naszych czasów wiadomości. — Zawiązały się schadzki literackie — pisze Andrzejowski w „Ramontach starego Detiuka“ — i powagą Platera były uświęcone, Zaborowskiego prace tam pierwsze się ukazały. Sienkiewicz był ozdobą Towarzystwa, ale wielu pisało żółcią i nieraz szanownym osobom niepospolitą przypięto łatkę. Nie wszyscy członkowie tego klubu byli Sienkiewiczami lub Zaborowskimi. Byli i próżniacy i często karty ich ksiąg były asy, piątki, króle, kałamarzami butelki, atramentem rum i wino. Ile razy Plater znajdował się na wieczorach, odbywały się one z całą przyzwoitością i nic im zarzucić nie można było. Ale trafiały się i nieczyste owieczki w tej trzodzie....

Inaczej znów wyraża się o owych kółkach w swych „Wspomnieniach“ Franciszek Kowalski. Zawiązanie „Towarzystwa piszących“ przypisuje on Felińskiemu, który z uczniów ostatnich dwóch kursów dwa odrębne miał stworzyć kółka literackie, łączące się przy końcu roku celem odczytania najlepszych utworów wierszem i prozą podczas publicznych popisów. Inicyatywie krzemienieckiego Towarzystwa piszących zawdzięczać też miały powstanie warszawskie „Ćwiczenia Naukowe“, zasilane w znacznej części przez młodzież, która dopiero opuściła ławy szkolne.

Wprost z murów licealnych udał się też Tymon do Warszawy, gdzie pracował przez dwa lata, w biurze Rady Stanu. Ale spokojny zawód urzędniczy nie był sądzony młodemu marzycielowi. Poezya i scena zbyt silny wpływ wywierały na wrażliwym umyśle poety, by mógł oddać się wyłącznie pracy biurowej. Tłómaczył więc dla teatru narodowego tragedyę wolterowską „Tankreda“, która w dniu 25 kwietnia 1817 roku wystawiona na deskach scenicznęch zyskała tłómaczowi pewien rozgłos w stolicy. Młodego poetę wywołano kilkakrotnie. Pisywał też Zaborowski drobniejsze utwory poetyczne, zamieszczane w „Pamiętniku“ lecz głównie zaprzątał jego wyobraźnię pomysł wielkiego poematu, dwudziestopieśniowego, osnutego na tle zdobycia Kijowa przez Bolesława Chrobrego. Jakoż już w tomie pierwszym wzmiankowanych dopieroco „Ćwiczeń“ ukazały się poszczególne ustępy tego poematu, którego ostateczne wykończenie nie miało nigdy nastąpić. W temże wydawnictwie ogłosił Zaborowski wierszowane utwory zgasłego przedwcześnie poety Lenkiewicza, oficera wojsk napoleońskich i poprzedził je krótką wzmianką o życiu autora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Schnür-Pepłowski.

[1]) Spłakane oczy po śmierci Czackiego widzieć jeszcze łatwo można było w Krzemieńcu, pomiędzy uczniami w roku 1814.

[2]) Książe-kurator Adam Czartoryski.

[3]) „Hrabia z mosta“. Spiewka studencka o Platerze.

[4]) Konstancya z Czackich Szeptycka.

[5]) Ojczym, gdyż po Czackim nikt nie mógł być ojcem uczniów.

[6]) Aniela Czaczka.

[7]) Tymon Zaborowski zwał Omfalą Julię Czacką.

[8]) Irydą zwał brat siostrę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ochrona ryb. Wydział krajowy wystował w sprawie ochrony ryb do dzierżawców prawa rybołowstwa w rewirach rybackich rzek Wisły, Skawy, Raby, Dunajca i Bugu, okólnik, w którym podniesiono, że rozporządzeniem Namiestnictwa z dnia 21 sierpnia 1890 roku ustanowiono czasy ochronne dla ryb podczas pory ich tarła, a to dla następujących gatunków ryb krajowych: boleni, jaziów, lipieni, głowacic, świnek, wyrozubów, czopów, sandaczy, cytr, brzan, pstrągów, łososi i raków.

Tymczasem, oprócz tych ryb, mieszczą wody rzek naszych jeszcze inne bardzo cenne gatunki ryb, jak szczupak, karp, lin, miętus, płoć biała i czerwona (czerwonka), jelec i klen. — Obowiązujące obecnie przepisy ochronne nie określają czasu ochronnego tych gatunków ryb, jednakże właściciele i dzierżawcy prawa rybołostwa na poszczególnych rewirach przestrzegać powinni w swoim własnym interesie, ażeby ryb tych w porze ich tarła nie chwytano, a przez to nie pozbawiano wód rewiru ogromnej ilości cennego narybku. Wydział krajowy podaje czas, w którym nie powinno się chwytać tych gatunków (czas ochronny), mianowicie: dla szczupaka miesiąc marzec, dla karpia maj i czerwiec, dla lina lipiec, dla miętusa grudzień i styczeń, dla płoci białej maj, dla płoci czerwonej kwiecień i maj, dla jelca marzec i kwiecień, dla klenia maj i czerwiec.

Równocześnie wezwał Wydział krajowy dzierżawców, aby w jak najkrótszym czasie nadesłali mu odpowiedź na następujące pytania:

I. W jaki sposób urządzone zostało gospodarstwo rybne na wodach przez nich dzierżawionych; co dotąd zrobiono dla podniesienia rybostanu, co ma być zrobione w przyszłości; czy wody rewiru zarybia się narybkiem bądź sprowadzonym, bądź wyprodukowanym, ewentualnie w jakiej ilości, których gatunków ryb narybek wpuszczono i zkąd narybek sprowadzono?

II. Czy ustanowiono zaprzysiężoną straż rewirową rybacką, ewentualnie ilu ludzi straż tę pełni?

III. Czy na wodach tamtejszych nie wyrządzają rybactwu szkody istniejące jazy, fabryki i t. p., ewentualnie, czy inne jakie zakłady nie oddziaływują szkodliwie na podniesienie się rybostanu rzek?

IV. Jakie środki byłyby wskazane, aby w całem dorzeczu podnieść rybostan?

V. Czy nie daje się odczuwać potrzeba zmiany obowiązujących postanowień ustawy o rybołostwie, jakoteż w jakim kierunku zmiany te miałyby być przeprowadzone?

VI. Jakie gatunki ryb liczniej poławiają się w tamtejszym rewirze, po jakich cenach i gdzie ryby złowione zbyć można, za którymi gatunkami największy jest popyt i jaki gatunek ryb największy dochód dzierżawcy przynosi?

Wiadomości tych potrzebuje Wydział krajowy dla celów zagospodarowania wód rewirowych.

W sprawie założenia wielkiej stalowni i fabryki szyn kolejowych w Warszawie oczekiwany jest tam przyjazd kapitalistów i techników rossyjskich, którzy odbędą w tej sprawie naradę z górnikami miejscowymi.

Wiedeń, 18 kwietnia. Spirytns 16·60 do —·—. Tendencya —. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 14·12·5.

Wiedeń, 18 kwietnia. Targ zbożowy Pszenica na wiosnę 8·91—8·92, na maj, czerwiec 8·65 do 8·66, na jesień 8·27 do 8·28, żyto na wiosnę 7·65 do 7·66, na maj czerwiec —·—, na jesień 6·65 do 6·70, kukurudza na maj, czer. 4·73 do 4·74, czerw., lipiec, sierp. —·—, owies na wiosnę 6·06—6·08, na maj, czerwiec 6·04 do 6·06, na jesień 5·77 do 5·80, rzepak na sierpień i wrzesień 11·90 do 12·—, olej rzepakowy na kwiecień i maj 32 do 33.

Tendencya: słaba. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 18 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 8·88—8·89, na maj 8·69—8·70, na październik 8·19—8·20, żyto na kwiecień —·—, na październik 6·51 do 6·53, kukurudza na maj 4·44—4·45, owies na kwiecień 5·77 do 5·79, na październik 5·44 do 5·46, rzepak na sierpień 11·85 do 11·95. Popyt na pszenicę: mierny.

Tendencya: słaba.

Berlin, 18 kwietnia. Zamknięcie giełdy wieczornej: Banknoty austr. 169·55. Spirytus 40·50.

Frankfurt, 18 kwietnia. (Giełda wieczorna): Austr. Kredyty 223·70, koleje państwowe —·—, Alpiny —·—. Disconto 194·70 Laura Huette —·—. Tendencya —.

Paryż, 18 kwietnia. Zamknięcie giełdy wieczornej: Trzyprocentowa renta 102·05. Mąka 42·60.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 14·12½ do 14·17½, loco Ołomuniec 13·20 do 13·50, loco Berno-Wiedeń 13·30 do 13·40 za maj loco Aussig 14·15 do 14·20, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 16·60 do 16·80 Nafta kaukazka transito Tryest 4·60 do 4·85 galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

Targ zbożowy.

Lwów, 18 kwietnia. Pszenica gotowa 9·25 do 9·50, pszenica gotowa nowa 9·25 do 9·50, żyto gotowe 7·— do 7·50, żyto gotowe na termina 7·— do 7·50, owies obroczny gotowy 6·25 do 6·50, owies nowy lub na termina 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 6·—, jęczmień brow. 6·50 do 7·50, groch do got. 6·50 do 8·—, wyka 5·— do 5·50, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·50, hreczka 7·50 do 8·50, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 55·—, biała 30·— do 50·—, tymotka 17·— do 20·—, szwedzka 50·— do 55·—, kukurudza stara 5·— do 5·50, nowa 5·— do 5·50, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, rzepak 10·50 do 11·—, groch pastewny 5·70 do —·—.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 15·— do 16·50, na termin 16·50 do 17· . , warranty —·— do —·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 8 do 14 kwietnia bieżącego roku bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 8·80 do 9·—, nowa —·— do —·—, żyto stare 6·80 do 7·—, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 6·50 do 7·25, pastewny 5·50 do 5·95, owies 6·15 do 6·40, hreczka 7·50 do 8·50, kukurudza zeszłoroczna 5·25 do 5.35, kukurudza nowa —·— do —·— proso —·— do —·—, groch do gotowania 6·75 do 8·—, groch pastewny 5·75 do 6·—, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik 5·— do 5·40, wyka 4·90 do 5·25, koniczyna czerwona 43·50 do 51·50, koniczyna biała 32·50 do 45·—, koniczyna szwedzka 50·— do 55·—, tymotka 17·— do 21·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 10·75 do 11·15, rzepak letni —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, łój 31·50 do 32·—, nafta zwykła 17·— do 18, nafta salonowa 19·— do 20·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 100 kilogramów, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 16·— do 16·25.

Wiedeń, 17 kwietnia. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 4915 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 563, z Bukowiny 108 sztuk.

Przebieg targu ożywiony.

Ceny w porównaniu do zeszłego tygodnia podskoczyły o 1 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 62 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 86 sztuk po 27 do 30 złr., 315 sztuk po 31 do 33 złr., 161 po 34 do 36 złr., 20 sztuk po 37 do 38 złr. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 26 do 33 złr.; krowy podtuczone po 26 do 29 złr.; bydło chude dla masarzy po 17 do 25 złr. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Uroczystość odsłonięcia pomnika w Wiedniu Marszałka polnego Arcyksięcia Albrechta odbędzie się dnia 21 maja b. r. Z Najwyższego rozkazu mają być obecni na tej uroczystości wszyscy komendanci korpusów i głównodowodzący generałowie, oraz komendant wojskowy Zadaru. Inni generałowie oraz oficerowie, którzyby chcieli uczestniczyć w tym akcie, mogą otrzymać ku temu, o ile na to pozwolą względy służbowe, krótki urlop.

Tegoroczna podroż sztabu generalnego pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego barona Becka, w której weźmie udział 50 generałów i oficerów, rozpocznie się d. 5 maja i potrwa około dwóch tygodni.

W zeszłą niedzielę odbyło się w Wiedniu uroczyste zgromadzenie katolickiego Schulvereinu, na którem zastępca przewodniczącego dr. Portzer omawiał ruch *Los von Rom*. Mowca oświadczył, że nie sądzi, aby ten ruch mógł mieć jakieś znaczenie; apostołom protestantyzmu nie idzie o ruch religijny, ale tylko i jedynie o polityczną hecę, która właśnie głównie przeciw istnieniu Austryi jest skierowaną. Tę hecę potępiają nawet sami protestanci.

Dalej omawiał poseł do Rady państwa dr. Pattai znany wyrok Trybunału administracyjnego w sprawie subwencyi na budowę wiedeńskich kościołów.

Następnie odbyło się zwyczajne zgromadzenie katolickiego Schulvereinu, na którem kardynał Gruscha udzielił zgromadzonym papieskiego błogosławieństwa. Zgromadzenie zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana i Papieża.

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga: Ruch protestancki wywołany w Austryi przez niemiecko-narodowych radykałów zwraca na siebie uwagę świata politycznego w Rossyi. Ruch ten wszakże nie znajduje najmniejszej sympatyi, a ogólnem jest zdanie, że odpadnięcie pewnej części radykalnych narodowców niemieckich od Kościoła rzymskiego nawet w takim razie nie wywrze żadnego wpływu na dalszy bieg rzeczy w Austryi, gdyby nawet zwiększyć się miała atrakcyjna siła tej agitacyi, która dotychczas nie może się wykazać zbyt znacznymi sukcesami. Wszystkie poważniejsze dzienniki albo szydzą, albo wyrażają się w słowach najostrzejszych o propagandzie Wolfa, Schönerera i im podobnych.

W celu uspokojenia umysłów i osłabienia agitacyj, wstrząsających obecnie Finlandyą, generał-gubernator miejscowy, generał Bobrikow, wydał okólnik do gubernatorów, wyjaśniający właściwe znaczenie manifestu 3 (15) kwietnia r. b. i dołączonych doń „postanowień zasadniczych“. Generał Bobrikow zapewnia, że nowa procedura prawodawcza nie narusza wewnętrznych spraw Finlandyi, które rozstrzygane będą w porządku dotychczasowym, ale odnosi się tylko do spraw ogólno-państwowych, t. j. takich, które interesują jednakowo W. Księstwo Finlandzkie i carstwo. Przy roztrząsaniu takich spraw w radzie państwa będą obowiązkowo brać udział w rozprawach, oprócz generał-gubernatora, minister sekretarz stanu dla spraw Finlandyi i kilku członków finlandzkiego senatu. Z okólnika generała Bobrikowa ten przedewszystkiem wyciągnąć należy wniosek, że pogłoski o bliskiem zniesieniu sekretaryatu stanu do spraw Finlandyi okazują się mylnemi.

Z Belgradu nadchodzą znowu alarmujące wiadomości o gwałtach, jakich dopuszczają się na ludności chrześciańskiej w Starej Serbii bandy arnauckie. W tych dniach wyemigrowało znowu z doliny Ibar do Serbii, chroniąc się przed napadami Arnautów, kilkanaście przedniejszych rodzin, w liczbie około 140 głów. Studenci Uniwersytetu bułgarskiego odbyli przed kilkoma dniami wielki meeting, na którem uchwalono rezolucyę, zawierającą protest przeciw niesłychanym w dziejach gwałtom, jakich ofiarą bywa ludność serbska, zamieszkała w Macedonii i Starej Serbii, oraz wyrażającą przekonanie, że cywilizowana Europa nie zechce dłużej przypatrywać się obojętnie tego rodzaju haniebnym wybrykom.

Przesilenie ministeryalne w Rumunii dotychczas nie załatwione. Utworzenie gabinetu Carp-Cantacuzeno, które polegać miało na fuzyi konserwatystów z junimistami, spełzło na niczem. Prawdopodobnem jest utworzenie wyłącznie konserwatywnego gabinetu z Cantacuzenem na czele.

Królestwo włoscy w swej podróży po Sardynii przybędą jutro do Sassari, gdzie zabawią 5 do 6 dni.

Według zapewnienia rzymskiej *Tribuna*, nie ma politycznego znaczenia obecność floty angielskiej w Cagliari. Gdy ogłoszono podróż króla i królowej do Sardynii, oznajmił rząd angielski, iż zamierza wysłać do Sardynii eskadrę na uroczyste powitanie królestwa, ale eskadra mogłaby tam przybyć dopiero 17 b. m. — Na to oświadczył włoski rząd angielskiemu, że 17 odjeżdżają królestwo, ale eskadra angielska mogłaby się udać do innego portu na ich przywitanie. Tak też się stało.

Słychać, że włoska eskadra odwiedzi w najbliższym czasie francuskie wybrzeżne miasta, wywzajemniając się za wizytę francuskiej eskadry.

Z Kanei piszą do *Pol. Corr.*, że wychodźtwo mahometan z Krety przybrało w ostatnich czasach znowu zatrważające rozmiary. Przypisują to wpływom z Konstantynopola, gdzie zawiał dla ks. Jerzego wiatr nieprzychylny. Mahometanie wprost oświadczają, że nie chcą żyć pod panowaniem chrześciańskiem, pozbywają za co bądź swe grunta i nieruchomości i opuszczają gromadnie wyspę.

Dzienniki nowojorskie i waszyngtońskie wyrażają się z zadowoleniem o porozumieniu mocarstw interesowanych w sprawie samoańskiej i sympatycznie omawiają przemówienie sekretarza stanu Bülowa w parlamencie niemieckim.

Senator Davis, przewodniczący komisyi dla spraw zagranicznych senatu, oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, iż dobro świata wymaga zgody między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Niemcami. Ostatni zatarg zaś powinien przyczynić się do zbliżenia między temi państwami w interesie powszechnego pokoju i cywilizacyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 kwietnia. (*Dep. pr. telef.*) Projektowany obchód 500-letniego jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego ma się odbyć w pierwszych dniach czerwca r. b. Ma być wybity medal pamiątkowy, którą to sprawą zajmują się pp.: prof. Maryan Sokołowski i Jerzy hr. Mycielski.

Kraków, 18 kwietnia (*Depesza pryw. telefonem*). Rada miejska po obszernej dyskusyi zatwierdziła plany architekta Mączyńskiego na budowę gmachu Towarzystwa sztuk pięknych przy placu Szczepańskim.

Plany te, wykonane w stylu „modernistycznym“ uchwaliła Rada z zastrzeżeniem, że czyni to na odpowiedzialność znawców.

Wiedeń, 18 kwietnia. Komunikat „Unionbanku“ ogłasza, że syndykat dla zapewnienia nabycia nowych akcyj tegoż banku rozwiązał się.

Wiedeń, 18 kwietnia. Wczorajszy koncert moskiewskiego chóru synodalnego w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego miał wielkie powodzenie. Na żądanie licznie zgromadzonej publiczności wiele numerów musiało być powtórzonych. Dyrygent Orłów otrzymał wspaniały wieniec z czarno żółtemi wstęgami.

Wśród publiczności znajdowali się: ambasador rossyjski Kapnist, z personalem ambasady, wiele generałów, przedstawiciele wyższego świata, artyści i w. i,

Grac, 18 kwietnia. Odbyło się tu zgrowadzenie socyalno-demokratyczne. Po zgromadzeniu robotnicy tłumnie przeciągali przez miasto, wykrzykując: Niech żyje prawo wyborcze i precz z reakcyjnemi partyami niemieckiemi!

Karlsbad, 18 kwietnia. Większość robotników budowlanych rozpoczęła już roboty. W ten sposób można uważać strejk za ukończony.

Budziejowice, 15 kwietnia. Robotnicy budowlani strejkują dalej. Budowniczowie ogłaszają, że nie mogą odpowiedzieć żądaniom robotników co do 10 godzinnego dnia pracy i *minimum* wynagrodzenia.

Opawa, 18 kwietnia. Reprezentacya gminy Brunthal (Freudental) wystosowała swego czasu do Ministerstwa sprawiedliwości petycyę z prośbą, aby przy zamierzonem kreowaniu nowego sądu obwodowego dla północno zachodniej części Szląska uwzględniono także miasto Bruntal. Obecnie nadeszła z Ministerstwa sprawiedliwości odpowiedź w tym duchu, że Rząd na razie wcale tą kwestyą się nie zajmuje.

Opawa, 18 kwietnia. Trzystu robotników, zajętych przy budowie nowej fabryki cementu w Holeszowie pod Bielskiem, urządziło strejk.

Opawa, 18 kwietnia. Strejk robotników w Holeszowie, zajętych przy budowie fabryki cementu, został zakończony w skutek pewnych koncesyj na rzecz robotników.

Berlin, 18 kwietnia. Parlament niemiecki obradował wczoraj nad ustawą o oględzinach mięsa i bydła na rzeź przeznaczonego. Kilku mowców żądało równie ostrego traktowania mięsa zagranicznego jak krajowego, a gdyby to było niemożliwe, to zamknięcia granicy dla zagranicznego mięsa i bydła. Sekretarz stanu Posadovsky zaznaczył, że przedewszystkiem trzeba rozważyć pytanie, czy państwo bez zagranicznego mięsa obejść się może. Mowca zwrócił także uwagę na importowane do Niemiec konserwy mięsne, które są ważnym czynnikiem pożywienia ludności. Rząd życzyłby sobie z pewnością, żeby rolnictwo niemieckie mogło pokryć konsumcyę mięsa, tak jednak nie jest i trzeba liczyć się z faktami. Dopuszczenie mięsa zagranicznego leży w interesie ludności. Zresztą rząd zastrzegł sobie wobec zagranicy możność zaostrzenia każdej chwili przepisów.

Kolonia, 18 kwietnia. *Köln. Ztg.* donosi rzekomo z bardzo autentycznego źródła, że karlistyczny dziennik madrycki *Correo Espannol* nabyło pewne Towarzystwo angielskie, które stoi w związku z karlistycznym komitetem akcyjnym, rozporządzającym pięciu milionami kapitału.

Bruksela, 18 kwietnia. W rewirach kopalni węgla w Charlerois bastuje dotychczas 4200 górników. W rewirach w Mons liczba strejkujących jest bardzo małą. Na dziś zapowiedziano ogólne bezrobocie. Wszędzie panuje spokój.

Paryż, 18 kwietnia. Król szwedzki odwiedził wczoraj prezydenta Loubeta i zabawił u niego 20 minut. Następnie Loubet rewizytował króla. Dzisiaj król będzie na śniadaniu u prezydenta Loubeta.

Paryż, 18 kwietnia. *Aurore* ogłasza list, który Dreyfus wystosował do synka swego. Opiewa on: „Kochany mój Piotrze! Otrzymałem twój miły liścik. Życzysz sobie odbierać listy odemnie. Wkrótce jednak będzie lepiej, bo niebawem będę mógł zobaczyć cię i i wyściskać. Aż do tej upragnionej chwili pozdrawiam ciebie i mamę serdecznie. Twój ojciec.“

Paryż, 18 kwietnia. Niektóre dzienniki podają dziś wiadomość, że prezydent trybunału kasacyjnego Mazeau, naznaczy początek rozprawy trybunału kasacyjnego, na której odczytanem ma być sprawozdanie referenta w sprawie Dreyfusa, p. Balant-Beaupré, dopiero na 26 lub 27 b. m. Ostateczny wyrok trybunału kasacyjnego ma zapaść przed dniem 2 maja, t. j. przed zebraniem się parlamentu.

Paryż, 18 kwietnia. Posiedzenie zjednoczonych Izb trybunału kasacyjnego w sprawie procesu Dreyfusa zwołano na jutro.

Paryż, 18 kwietnia. *Figaro* w dalszym ciągu drukuje zeznania Picquarta. Opowiadał on mianowicie, że generał Gonse niewątpliwie znał machinacye Henryego jeszcze przed ich oficyalnem wykryciem. Picquart domagał się od niego zarządzenia rewizyi domowej u Esterhazego, ale generał odmówił. Agent policyjny, który udał się do mieszkania Esterhazego pod pozorem, że chce wynająć mieszkanie, znalazł na kominie kupę popiołów ze spalonych papierów. Ogłoszenie *bordereau* w dzienniku *Matin* wywołało u Esterhazego wielkie rozdrażnienie. W końcu Picquart wyraził zdanie, że Dreyfus nie mógł być autorem *bordereau*.

Konstantynopol, 18 kwietnia. Sułtan wysłał do ks. Nikity czarnogórskiego telegram gratulacyjny, z powodu zaślubin jego syna i zapowiedział, że wyszle osobnego delegata dla ustnego ich wyrażenia.

Konstantynopol, 18 kwietnia. Dotychczas przybyło do Dżeddah 30.847 pielgrzymów. Do tej pory wybuchło wśród nich 5 wypadków dżumy.

Madryt, 18 kwietnia. Rezultat wyborów do Izby deputowanych przedstawia się jak następuje: 180 zwolenników Silveli, obecnego prezesa gabinetu; 33 zwolenników Polavieji, obecnego ministra wojny; 30 klerykalnych; 86 liberałów; 15 republikanów; 30 zwolenników Gamazy, b. ministra skarbu; 4 karlistów; dwudziestu kilku członków innych stronnictw.

Sassari, (Sardynia) 18 kwietnia. Eskadra angielska zawinęła wczoraj po południu do zatoki Aranci, dokąd przybędą w piątek królestwo włoscy i wezmą udział w śniadaniu, danem na ich cześć na pokładzie angielskiego okrętu admiralskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 kwietnia 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 358·37, Akcye węg. zakł. kredyt. 381·—, Akcye Anglobanku 152·10, Akcye Unionbanku 305·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 238·—, Akcye Bankvereinu 268·—, Akcye Bodenkredit 471·50, Akcye galicyjskiego Banku hipot. 384·50. Akcye kolei państwowych 363·25, Akcye kolei południowej 57·50, Akcye tramwayowe 507·—, Akcye kolei Elbethal 265·50, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpine 243·—, Akcye Rima Muranyi 305·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1302·—, Akcye fabryki broni 218·—, Akcye tureckie tytoniowe 134·25, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·65, Renta majowa 100·95, Austryacka renta koronowa 100·65, Węgierska renta koronowa 97·50, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 98·—, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·30, Losy tureckie 64·10, Marki 58·92, Rubel 127·50. Lombardy —·—.

Berlin, 18 kwietnia 1899. (*Vorbörse*): Akcye kredytowe 223·75, Disconto Gesellschaft 194.— bez kuponu. Tendencya nierozstrzygnięta.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Władysław Borzęcki

ordynuje od godziny 3 do 5 po poł. ul. Grodzickich 6, I. schody.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akc.

Banku hipotecznego

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 kwietnia 1899.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Br. Brückmann z Manasterzec, M. kr. Borkowski z Mielnicy, J. hr. Bieliński z Krakowa, F. Stanek z Wiszenki, W. dr Czaykowski z Przemyśla, M. Zakrzewski z Czołhan, P. Rieger z Gorajowic, M. Stojowski ze Stanisławowa.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Ruch pociągów kolejwyoch obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od $^{16}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ wł. i od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{30}/_{6}$ wł. i od $^{16}/_{6}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{8}$ wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od $^{1}/_{7}$ do $^{30}/_{9}$; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö,-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł. Kałusza, Borysławia Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	6·30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie; od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są tłustemi ramkami

Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik
wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 18 kwietnia 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.—		212. —	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291	—	294	—
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	379	—	385	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	200	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
Tow. dla przedsięb. elektrycznych po 200 złr.	210	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	95	90	96	60
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	20	97	90
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	50	95	20
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	—	28	50
„ Stanisławowa	53	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleond'or	9	53	9	63
Pół Imperiał	9	51	9	61
Rubel rosyjski srebrny	1	22	1	2.
„ „ papierowy	127	—	128	—
10 marek niemieckich	58	80	59	20

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 kwietnia 1899.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.90	101.10
luty-sierpień	100.85	101.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.55	100.75
kwiecień-październik	100.60	100.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	172.—	173.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.60	140.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.50	158.—
„ „ 1864 po 100 zł.	195.—	196.—
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	195.80
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	148.75	149.65
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.10	120.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.70	100.90
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	9.—	100.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	119.—	119.90
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	126.—	126.70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.80	99.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.40	211.40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.40	100.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.80	99.60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.75	119.75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.65	119.85
„ „ „ w wal. kor. za 200 „ kor. 4 pr.	97.40	97.60
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.30	101.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.25	139.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	164.25	165 —
„ „ „ za 50 zł.	163.25	164.25
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawenii za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.75	96.75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129.75	130.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.25	109.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	96.30	96.80
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.—	97.50
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	98.55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.30	94.90
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	34.25	35.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	62.35	62.85
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	101.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.50	121.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.70
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.80	95.95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	98.50
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.75	98.10
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.95	96.25
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.20
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101 —
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.80	108.80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	114.75	115.25
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.80	101.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.20	101.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.—	100.50
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91.90	92.50
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.50	99.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108. —	108.40
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108.25
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	97.70	98.30
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	7.10	7.30
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	199.—	200.—
Clary 40 zł. mk.	68.—	69. -
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	172.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.40	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	65.50	66.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.60	21.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.40	11.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	85.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28 75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	84.75	85.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	55.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	70.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	152.25	152.50
Peszt. banku handl. 500 zł	1394.—	1395. -
Zakł. kred. dla handlu i przem.	358.90	359.40
Węg. banku kredyt. 200 zł.	383.25	384.25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	735.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	3 2.—	384.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	239.25	239.75
„ Austro-węg. 600 zł.	919.—	923.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	306.50	307.—
Czesk. banku związk. 100 zł	134.50	136.—
Zivnostenska banka 100 zł.	131.50	133.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	208.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	148.—	152.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3355.—	3375.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.—	293.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	213.25	213.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	448.—	449.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	376.50	378.50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	243.95	244.45
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1309.—	1313.—
Schodnicy 500 kor.	737.—	738.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	133.50	134.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	193 50	194.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	59.05	59.07
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.—	120.70
Paryż za 100 fran.	47.80	47.85
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.32	44.42
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.45	47.52
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.56	9.57
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.95	59.—
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.32	44.42
Ruble	1.27	1.27

Promesy na 3 prc. Losy austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego. Główna wygrana **50.000** zł. Ciągnienie **5** maja b r. Sprzedają po 1 zł. i stempel 50 ct., razem 1 zł. 50 ct.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Licytacye.

L. cz. E. 108/98 (5) (2375 3—3)

Na żądanie Feigi Kupferberg, handlującej w Bahnowatem odbędzie się dnia 19 maja 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 156 księgi gruntowej gminy Rosochacz objętej Jankla vel Jakóba Königa własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z nieruchomości wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 551 zł. przynależności zaś na 75 zł.

Najniższa cena wynosi 417 zł. 36 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sadowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borynia, dnia 18 marca 1899.

L. cz. E. 1333/98 (1) (2799 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie w kwocie 4000 zł. w. a. zpn. odbędzie się dnia 10 maja 1899 o godzinie 9 rano w tym sądzie na jednym tylko terminie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l wyk. hip. 460 ks. gr. gminy Rymanów objętej masy konk. Walentego Kruczkowskiego własnej.

Cena wywołania 10718 zł. a wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tus. Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 31 grudnia 1898.

L. cz. E. 927/98 (4) (1942 3—3)

Na żądanie Anny Protasiewicz rolniczki w Sorocku przeciw Fedkowi Protasiewicz w Sorocku o 44 zł. zpn. odbędzie się dnia 23 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 1/5 części realności lwh. 384 ks. gr. gm. Sorocko objętej Fedka Protasiewicza własnej, składającej się z pb. lk. 64 z pobudowaną na niej chałupą i zabudowaniami gospodarskiemi i z pgrt. lk. 103/1 103/2 104 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższą wystawioną na licytacyę, oceniono na 337 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi dwie trzecie części ceny szacunkowej poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 14 lutego 1899.

L. cz. E. 377/98 (3) (2789 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku zastąpionego przez adw. dr. Iskrzyckiego odbędzie się dnia 24 kwietnia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya połowy realności lwh. 271 ks. gr. gm. Brzozów objętej, przedtem Leiby Zwicka obecnie jego spadko. Szula Zwicka własnej, 1/2 realności lwh. 26 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Eliasza Saula Feila własnej i 1/2 realności lwh. 39 ks. gr. gm. Brzozów, spadkobiercy Feila Lachmana a to Feigi Rubefeldowej Abrahama Herscha 2-im. Lachmana, Izaka, Chany, Naftalego, Simona, i Chili Lachmanów własnej.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 448 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 298 zł. 66 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 24 lutego 1899.

L. cz E. 321/98 (5) 2829 2—3)

Na żądanie wierzyciela Mojżesza Glanzberga, kupca w Lubaczowie odbędzie się dnia 18 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności wyk. hip. L. 260 ks. gr. gm. kat. Bełz objętej, do masy spadkowej bp. Leiby Rotha należącej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2890 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 1445 złr. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bełz, dnia 16 marca 1899.

L. cz. E. 224/98 (3) (2604 2—3)

Na żądanie Dawida Rosenhecka, odbędzie się dnia 23 maja 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4 licytacya realności whl. 89 ks. gr. gm. Beleluja objętej, Oleksy Rawluka własnej, składającej się z pgr. 236, 392, (1686/2) (1687/1) i parc. bud. 209.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 654 zł.

Najniższa cena wynosi 436 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 8 marca 1899.

L. cz. E. 551/98 (3) (2796 2—3)

Na żądanie pana Samuela Heit kupca w Horodku, odbędzie się dnia 17 maja 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 5/12 części ciała hip. lwh. 87 gmina Chrewt objętej do Fedia Łesygnicza należących wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1180 zł. 91 ct. przynależności zaś na 200 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 920 zł. 94 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, dnia 9 kwietnia 1899.

L. cz. E 29/98 (2, 3, 4, 5, 6, 7, 8,) (2437 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi, celem zaspokojenia pretensyi tejże przeciw Adamowi Baranowskiemu o 15 rat po 42 zł. 50 ct. i reszty kapitału 768 zł. 11 ct. w. a z pn., odbędzie się w tymże sądzie, w biurze Nr. 9 na dniu 18 maja 1899 o 10 godz. rano w jednym terminie relicytacya realności dłużnika whl. 176 i 177 ks. gr. dla V. dz. m. Kołomyi objętych. Cena wywołania realności whl 176 wynosi kwota szacunkowa 530 zł., zaś realności whl. 177 kwota szacunkowa 1002 zł. w. a., zaś wadya 53 zł. i 100 zł. 20 ct. Na powyższym terminie realności te na koszt i niebezpieczeństwo poprzednich nabywców także poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną. Resztę warunków można przejrzeć w tut. sądzie lub przy licytacyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 lutego 1899.

L. cz. E. 1212/98 (6) (2240 2—3)

Na żądanie Wincentego Kruczka, odbędzie się dnia 15 maja 1899 o 9 godzinie przed południem w sądzie w Limanowy, licytacya całej realności lwh. 13 gm. kat. Rybie stare, Wigdora Wasserlaufa własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na tysiąc sto dziesięć zł., przynależności zaś na 38 zł.

Najniższa cena wynosi 3/4 ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 16 marca 1899.

L. 7575|99 (2877)

OBWIESZCZENIE.

Główna składownia tytoniu w Kozowej lk. 460|184 będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Może ona być tylko w dotychczasowem miejscu lub we wszystkich domach w rynku położonych wykonywaną.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Tarnopolu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 57 trafikantów tytoniowych. Główna składownia połączona jest z trafiką składową. Posiadacz tego interesu jest obowiązany do sprzedaży znaczków wart., działu nal. dalej upoważniony do sprzedaży znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 kwietnia 1898 do 31 marca 1899 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 43.061 zł. 85·9 ct. względnie w wadze 20750·811 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 740 zł. 89 ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 6.879 zł. 78 ct., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1 procentu od ich wartości. Znaczki te należy pobierać w c. k. Urzędzie podatk. w Kozowej.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki, połączone z prowadzeniem składowni.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wydać się temuż może na kredyt materyał tytoniowy w wartości 2500 zł. za zupełnem zabezpieczeniem wartości.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisów dla składowników tytoniu.

Przepisy te jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i u składowników tytoniu, i u tych pierwszych za zwrotem kosztów nabyte. Drukowane formularze ofert można nabyć bezpłatnie u Władzy skarb. I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie w słowach i cyfrach stopy procentowej od wartości sprzedawanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowaną najdalej do 25 maja 1899 do godziny 12 w południe u naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 200 zł. i należy je złożyć w c. k. Urzędzie podat. w Kozowej lub w c. k. gł. Urzędzie podat. w Brzeżanach.

Oferty niezawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Brzeżany, dnia 12 kwietnia 1899.

L. 9073 (2897)

OBWIESZCZENIE

Opróżniona składownia tytoniu w Łącku będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k Magazynu tytoniowego w Nowym Sączu i ma zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 67 trafikantow tytoniowych.

W ciągu roku od 1 stycznia 1898 do 31 grudnia 1898 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 15967 zł. 61 ct.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 370 zł. 03 ct. aw. sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych.

Od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości najwyżej 1½ procentu od ich wartości.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wystawiona w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu.

Przepisy te, jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i u składowników tytoniu i u tych pierwszych nabyte.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawiona na przepisanym druku i wniesiona opieczętowaną najdalej do 10 maja 1899 do godziny dwunastej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 100 zł.

Oferty nie zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Nowy Sącz, dnia 13 kwietnia 1899.

L. cz. E. 421/98 (8) (2858)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie postępowanie licytacyjne co do realności whl. 31 księgi gr. gm. Brzana górna objętej zostało zastanowionem w skutek czego termin licytacyjny na dzień 24 kwietnia 1899 godz. 10 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ciężkowice, dnia 6 kwietnia 1899.

L. cz E. IX. 3437/98 (2884)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Maryanny 2o Wachlowej i Maryanny Gontarskiej postępowanie licytacyjne co do sprzedaży realności lwh. 8 księgi grunt. gminy kat. N wa wieś narodowa objętej zostało zastanowionem w skutek czego termin licytacyjny na dzień 19 kwietnia 1899 godz. 10 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 15 kwietnia 1899.

L. cz. E. 971/98 (10) (2390 1—3)

Na żądanie Fradli Sicher, zamieszkałej we Lwowie ulica Inwalidów, odbędzie się dnia 25 kwietnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 przymusowa licytacya realności wykazem hipotecznym 403 księgi gruntowej Kleparów objętej, Stanisława Nycza własnej, dawniej parceli gruntowej 420/22 zamienionej na parcelę budowlaną 253 wraz z przynależnościami, składającemi się z domu czynszowego, murowanego, oficyn i stajni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 420 zł., przynależności zaś na 2080 zł.

Najniższa cena wynosi 1670 zł. 10 ct. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 2 lutego 1899.

L. cz. E. 672/98 (6) (2868 1—3)

Na żądanie Wawryka Dziury, zastąpionego przez kuratora Konstantego Jaworskiego, odbędzie się dnia 9 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya pg. 1617 (1) w Orzechowcu, whl. 641 ks. gr. tejże gminy objętej, żadnej przynależytości nie posiadającej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 50 zł.

Najniższa cena wynosi 33 zł. 34 ct. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 15 marca 1899.

L. cz. E. 285/98 (4) (2862)

Na żądanie Juliusza Fischla, odbędzie się dnia 3 maja 1899 o godz. 11 rano w tutejszym sądzie, w biurze II. licytacya połowy realności whl. 266 gminy Tryhuchowce objętej, Herscha Weisingera własnej, na kwotę 1114 zł. 75 ct. oszacowanej.

Najniższa cena wynosi 557 zł. 37½ ct., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta może każdy kupna chęć mający, przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Husiatyn, dnia 17 marca 1899.

L. cz. E. 137/99 (2) (2891)

Na żądanie Herscha Judy Felsena, celem rozdziału wspólnej własności realności lwh. 81 w Turbii, odbędzie się dnia 1 maja 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Rozwadowie licytacya realności lwh. 81 w Turbii położonej, Kazimierza Rzepeckiego i mał. Leona, Ferdynanda i Antoniego Rzepeckich własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 245 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 163 zł. 32½ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Prawa zastawu lub ciężary na powyższej nieruchomości, które bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, mimo sprzedaży pozostaną przy hipotece.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 7 kwietnia 1899.

L. cz. E. 1662/98 (3) (2889)

Na żądanie Herscha Rosenbauma, kupca w Kutach, odbędzie się dnia 9 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. 7 licytacya 1/9 części realności w Starych Kutach objętej, wyk. hip. l. 1221 księgi gruntowej gminy kat. Kuty stare, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 71 zł. 5½ ct.

Najniższa cena wynosi 47 zł. 36 ct. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kuty, dnia 4 kwietnia 1899.

Konkursa.

L. 580 (2812 2—3)

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na dwie posady sług stałych przy Zakładzie hygieny c. k Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Do każdej z tych posad przywiązana jest roczna płaca 300 zł., dodatek aktywalny 75 zł. i ryczałt na ubranie służbowe po 21 zł. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z 19 kwietnia 1872 L. 60 Dz. p. p. dla wysłużonych podoficerów c. i k. armi, winni:

a) udowodnić, że są obywatelami królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie, tudzież dostateczną znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

b) udowodnić, że pełnili co najmniej przez dwa lata służbę w Zakładzie hygieniczno-bakteryologicznym.

c) wreszcie udowodnić znajomość zachowania się ze zwierzętami szczepionymi na choroby zakaźne.

Podania należy wnieść najdalej do 1 czerwca r. b. do Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogliby ewentualnie być uwzględnieni inni kandydaci, którzy nadto wykazać się mają świadectwami moralności

Kraków, dnia 12 kwietnia 1899.

---

do L. Prez. 5750 (4 Ad./99) (2827 2—3)

KONKURS.

W okręgu Lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego zostanie obsadzoną znaczniejsza ilość opróżnionych i nowo systemizowanych posad adjunktów w IX. klasie rangi.

Ubiegający się o te posady mają swoje należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych wnieść najdalej do 4 maja 1899 do Prezydyum tego Sądu kolegialnego, w którego okręgu ich siedziba urzędowa się znajduje.

W podaniach kompetencyjnych należy zaznaczyć, czyli kompetujący ubiega się o jakąkolwiek posadę tej kategoryi, lub też tylko o taką posadę w pewnem oznaczonem miejscu służbowem, w którym to razie miejscowości te w podaniu mają być wymienione.

Zauważa się, że obsadzanie wspomnianych posad adjunktów sądowych, aż do dalszego zarządzenia będzie się odbywało tak jak dotąd każdego miesiąca, lub co drugi miesiąc, bez rozpisywania ponownych konkursów.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1899.

L. 3133 pr. (2838 2—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia nowo utworzonych w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej dwu posad inżynierów w IX. klasie rangi dla sprawowania agend mechaniczno-technicznych oraz prób i peryodycznych rewizyj kotłów parowych, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 maja b. r.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, znajomości języków krajowych i kilkuletniego praktycznego zatrudnienia w zawodzie budowy maszyn. w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14 kwietnia 1899.

L. cz. Prez. 164 14/99 (2875 1—3)

Sąd Wojniłów potrzebuje natychmiast rutynowanego dyetaryusza za wynagrodzeniem do 1 zł. dziennie.

Podania z odpisami świadectw wnieść należy do Naczelnictwa sądu. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wojniłów, dnia 12 marca 1899.

L 429/99 (2879)

KONKURS

na posadę c. k. starszego dozorcy warzelni I. klasy płacy, ewentualnie c. k. dozorcy warzelni, względnie starszego stygara II. klasy ewentualnie c. k. panwiowego względnie stygara III. klasy wszystkie w najniższym stopniu dotyczącej klasy, w etacie sług c. k. zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie.

Pobory stopnia najniższego wynoszą mianowicie:

a) Roczna płaca I. klasy 550 zł., II. klasy 450 zł., III. klasy 350 zł.

b) Dodatek czynnej służby w kwocie 25% płacy.

Oprócz powyższych poborów otrzymują słudzy bezpłatne pomieszkanie a w braku takiego kwaterowe, mianowicie:

w I. klasie płacy 60 zł. rocznie,
„ II. „ „ 48 zł. „
„ III. „ „ 36 zł. „

dalej systemizowany deputat soli, bezpłatną opiekę lekarską i medykamenta w czasie choroby i są upoważnieni do zakupna ze składu salinarnego co najwyżej 28 m³ twardego drzewa opałowego rocznie za pół ceny zakładowej.

Po pięciu latach służby nienagannej i wszechwzględnie zadowalniającej mają prawo posunięcia się do wyższych stopni tej klasy płacy w której pozostają a mianowicie:

w I. klasie do 575 zł. i 600 zł.
w II. „ „ 475 zł. i 500 zł.
w III. „ „ 375 zł. i 400 zł.

z odpowiednim tym płacom 25% dodatkiem czynnej służby.

Prócz ogólnych dla c. k. sług państwowych i regulaminem służbowym dla z ukończoną szkołą górniczą ukwalifikowanego personalu dozorczego c. k. zarządów salinarnych ustanowionych warunków, winien kompetent wykazać, że dokładnie włada językami krajowymi i niemieckim w piśmie i mowie, czy uczynił zadość obowiązkowi wojskowej służby prezencyjnej, lub czy od niej uwolniony został.

Podanie legalnie uzasadnione należy wnieść w przepisanej drodze do podpisanego c. k zarządu najdalej do 15 maja r. b. i w temże wymienić, czy i z którym z urzędników sług, lub robotników c. k. zarządów salinarnych w Galicyi i Bukowinie i w jakim stopniu jest kompetent spokrewniony lub spowinowacony.

C. k. Zarząd salinarny.
Kałusz, dnia 14 kwietnia 1899.

L. 17.087 (2893 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania począwszy od I. półrocza przyszłego roku szkolnego jednego a ewentualnie dwóch stypendyów w rocznej kwocie 230 zł. w. a. z fundacyi stypendyjnej śp. Wincentego de Barachka Szachłackiego dla sześciu uczniów szkół gimnazyalnych w Stanisławowie ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendya z tej fundacyi mogą się ubiegać tylko biedni uczniowie szkół gimnazyalnych w Stanisławowie, osieroceni t. j. pozbawieni obojga rodziców lub przynajmniej ojca, z rodziny polskiej, religii rzymsko-katolickiej pochodzący, którzy albo szkoły ludowe z dobrym postępem w naukach ukończyli i do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie wstąpić się zobowiązują, albo już do do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie uczęszczają i dobrym postępem w naukach się wykazują. Uczniowie przyjęci do jakiegokolwiek internatu nie mogą korzystać z niniejszej fundacyi.

Prawo rozdawnictwa służy Radzie gminnej miasta Stanisławowa z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Wydziału krajowego, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30 czerwca b. r. załączając do nich dowody, iż kandydat posiada wszystkie warunki powyżej określone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 9 kwietnia 1899.
GROTT.

Upadłości.

L. cz. S. IV. 3/99 (14) (2883)

Stałym zarządcą masy konkursowej Adolfa Kleinera kupca w Wadowicach zamianowanym został dr. Mikiewicz, adwokat zaś jego zastępcą Józef Schönker kupiec, obaj w Wadowicach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 8 kwietnia 1899.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 54/99 (2) (2896)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras. że treść artykułów umieszczonych w Nr. 1 czasopisma: „Robotnik“ z d. 14 kwietnia 1899 pod napisem: 1. „Towarzysze“ od słów: „Stan wyjątkowy“ do słów: „ludu roboczego“, 2. „Z sejmu“ od słów: „Tym plantatorem“ do słów: „się jaskrawiej“, od słów: „Panowie konserwatyści“ do słów: w administracyi“ od słów: „A uchwalenie“ do słów: tymi heretykami“ 3. „Grób zasłużonych“ od słów: „I niechże“ do słów: „dla łajdaków“, 4 „Wolność przesiedlania“ od słów: „wolność przesiedlania“ do słów: „jest zdania“ i od słów: „Bodajto wolność“ do słów: „książkę roboczą“ zawiera znamiona występków z §. 300 i 302 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. VII 629/90 1 III (2589 3—3)

Dla Izaaka Barbascha, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brodach przeciw firmie N. Barbasch o 1000 zł. a. w. z pn., ma być doręczoną uchwała z dnia 16 września 1898 l. cz. 14637/97, którą dozwolono wpis prawa zastawu dla sumy 1000 zł. a. w. do ciała hip. lwh. 63 gm. Brody na rzecz Rebeki Dym.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Izaak Barbasch przebywa, ustanawia się mu, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. S. Wagnera.

Tenże kurator zastępywać będzie Izaaka Barbascha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 2 listopada 1898.

L. cz. 9650/97 (2601 2—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Cecylię Jaszczową z Przecławia zawiadamia się, że dla niej w sprawie hipotecznej Stanisława i Anny Pietruszków, przeciw Cecylii Jaszcz o intabulacyę prawa własności realności wh. l. 289 gm. Przecław objętej, ustanowiono kuratorem ad actum Walentego Grębosza z Przecławia, któremu Cecylia Jaszczowa swych informacyj udzielić, albo też innego pełnomocnika swego sądowi wymienić winna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radomyśl, dnia 17 sierpnia 1898.

L. cz. firm 134/99 (2661)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 25 lutego 1899 firm. 82 wpisano dnia 6 marca 1899 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Zygmunt Krokowski“ dla przedsiębiorstwa apteki w Sassowie, której dzierżycielem jest Zygmunt Krokowski, w Sassowie zamieszkały.

Złoczów, 13 marca 1899.

L. 38.700.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. kwietnia 1899.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Dobromil	Posada Nowomiejska (ob. dw.).
	Kraków	Pleszów (ob. dw.).
	Sambor	Czyszki (ob. dw.).
Wąglik	Buczacz	Koropiec.
	Sokal	Zawisznia (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Brody	Bielawce.
	Husiatyn	Hadynkowce.
Pomór świń	Cieszanów	Ruda Różaniecka (ob. dw.).
	Gródek	Dobrzany.
	Horodenka	Czortowiec, Obertyn.
	Jarosław	Piskorowice.
	Jaworów	Hruszowice.
	Kołomyja	Winogród.
	Łańcut	Kuryłówka.
	Mielec	Stawy ad Łysaków, Zdaków (ob. dw.).
	Nadwórna	Paryszcze.
	Przemyśl	Za potokiem ad Szechynie.
	Śniatyn	Nowosielica.
	Zaleszczyki	Chartanowce (ob. dw.).
Parchy	Borszczów	Jezierzany (ob. dw.).
	Lisko	Czarna ad Baligród (ob. dw.).
	Mielec	Wola Mielecka
	Podhajce	Sosnów (ob. dw.).
	Przemyśl	Bachów (ob. dw.).
	Rohatyn	Bołszowce.
	Sanok	Tokarnia.
	Stanisławów	Halicz, Komarów.
	Tłumacz	Dolina (ob. dw.).
	Lwów miasto	Lwów III.
Wścieklizna	Kamionka	Zabuże ad Kamionka.
	Limanowa	Męcina.
	Przemyśl	Przemyśl.
	Zaleszczyki	Winiatyńce.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. cz. C. II. 160/98 (2) (2798 3—3)

Przeciw Janowi i Maryannie Sikorom z Rudnika, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Annę Preyhuber pozew o 150 zł. a. w.

Na podstawie pozwu wyznacza się do rozprawy audyencyę na dzień 2 maja 1899 godz. 9 z rana.

Celem strzeżenia praw Jana i Maryanny Sikorów, ustanawia się p. Michała Koszałkę w Rudniku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Maryannę Sikorów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 17 marca 1899.

L. cz. E. 213/98 2 (2684 2—3)

Niewiadomemu z miejsca pobytu Danyle Kłemykowi vel Klemiszynowi, w egzekucyjnej sprawie Daniela Schapiry toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Załościach przeciw niemu o 200 zł. ma być doręczoną uchwała z dnia 12 listopada 1898 l. cz. E. 213/98 2, którą ocenienie 11/27 części ciała hip. lwh. 181 w 1/8 części ciała hip. whl. 182 gm. Podkamień Danyły Kłemyka vel Klemiszyna dozwolono.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Danyło Kłemyk przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Mikołaja Hordyńskiego.

Tenże kurator zastępywać będzie Danyłę Kłemyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. C. II. 60/99 (2) (2864)

Przeciw Annie z Bieleniów Madejowej i wspólnikom, z których miejsce pobytu Błażeja Bielenia jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kolbuszowej przez Marcina Dziubka, włościanina w Kłapówce, pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 28 ks. gr. gm. kat. Kłapówka przez sprzedaż na licytacyi.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 1 maja 1899 o godzinie 9 rano, w tutejszym sądzie Nr. biura 5.

Celem strzeżenia praw Błażeja Bielenia, ustanawia się p. adw. dr. Bryka w Kolbuszowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Błażeja Bielenia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, dnia 10 marca 1899.

L. cz. Cg. I. 49/99 (1) (2847)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Ludwikij Bernackiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Adelę Scheffner, Józefę Schramm i Antoninę Tumidajska pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Olchowy whl. 28 ks. gr. obwodu objętych, prawa zastawu sumy 3000# holl. pochodzącej z większej sumy 3465# holl. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I-sza audyencyę na 24 kwietnia 1899 o godzinie 9 przed połud. do tego sądu, biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw wyżwspomnianej nieobjętej masy spadkowej, ustanawia się p. dr. J. Flakowicza, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wspomnianą nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sanok, dnia 6 kwietnia 1899.

L. cz. C. II. 66/99 (1) (2869)

Przeciw Wasylowi Swiantko z Zawadki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Leszka Haładij w Mszanie pozew o 150 zł. a. w.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 26 kwietnia 1899 do tego sądu, bióro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Wasyla Swiantko ustanawia się Pana Wasyla Bańkowskiego w Mszanie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Wasyla Swiantko w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 30 marca 1899.

L. cz. Pr. 702 18 P/99 (2650)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla II. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych na rok 1899 przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi dnia 5 czerwca 1899 o godz. 1/2 9 rano rozpoczynającej się, przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Fryderyka Kunzeka a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Edmunda Kolba, tudzież radców sądu krajowego Henryka Karszniewicza, Adolfa Sichowera, Mieczysława Morawskiego, Józefa Bielewicza i Antoniego Wileckiego.

Kołomyja, dnia 6 kwietnia 1899.

L. cz. Dh. 538/99 (1) (2793 1—3)

Pani Sarze Klahr, Panu Józefowi Garfunkel i Hirschowi Garfunkel w tabularnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brodach dotyczącej wykreślenia prenotacyi dla sumy 500 zł. a. w. w stanie biernym 1/6 części ciał hip whl. 70, 71 72 gm. Brody objętych, Hermana Landau własnych na rzecz Izaka Garfunkla uskutecznionej ma być doręczoną uchwała z dnia 16 marca 1899 l. cz. Dh. 538/99 (1), którą audyencyę do przesłuchania spadkobierców bł. p. Izaka Garfunkla w powyższej sprawie wyznaczono na 27 kwietnia 1899,

Ponieważ niewiadomo gdzie Sara Klahr Józef Garfunkel i Hirsch Garfunkel przebywają ustanawia się dla nich, w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Jakóba Byka adw. kraj. w Brodach.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wymienionych w rzeczonej sprawie na tychże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 16 marca 1899.

L. cz. C. I. 32. 33. 34/99 (1) (2819)

Przeciw Salamonowi Bełzowi, kupcowi w Łańcucie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Eliasza Fränkla kupca w Łańcucie, pozwy de praes 20 marca 1899 l. cz. C. I. 32. 33. 34/99 o zapłacenie kwot 462 zł. 50 ct., 470 zł. i 425 zł

Na podstawie tych pozwów wyznaczony został w tut sądzie termin na dzień 26 kwietnia 1899 godz. 9 rano w sali Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Bełza ustanawia się pana dr. Walentego Szpunara adwok. w Łańcucie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Bełza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 20 marca 1899.

L. cz. I. 35/99 (1) (2820)

Przeciw Salomonowi Bełzowi, kupcowi w Łańcucie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Eliasza i Nachi Fränkel pozew de praes 21 marca 1899 l cz. C. I. 35/99 (1) o zapłacenie kwoty 215 zł. austr. wal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczony został w tut. sądzie termin na dzień 26 kwietnia 1899 o godz. 9 przed południem, w sali Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Bełza ustanawia się Pana dr. Walentego Szpunara, adw. w Łańcucie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Bełza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 21 marca 1899.

L. cz. IV 201/97 P. 156/98 1 (2614 1—3)

Wzywa się niewiadomą z miejsca pobytu Naście Lemiszka, aby w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu deklarowała się do spadku po ojcu Fedku Hryceńko beztestamentalnie w Jeziernie dnia 9 stycznia 1897 zmarłym pozostałego, gdyż inaczej takowy ze zgłaszącymi się spadkobiercami i jej kuratorem adw. dr. Naglerem ze Zborowa pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 10 października 1898.

L. cz. Lh. 238/99 (2678)

Salamonowi Lorber w Sołotwinie, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowego w Sołotwinie przez karpackiego Towarzystwa naftowego o wpis praw kopalnianych w wh. 686, 710 i 730 w Staruniu ma być doręczoną uchwała z dnia 19 kwietnia 1898 l. cz. 686 kg. Starunia.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Salamon Lorber przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Wojciecha Matusika w Sołotwinie.

Tenże kurator zastępywać będzie Salamona Lorber w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 23 lutego 1899.

Ч. фірм. 10 стов. II. 132 (2356)

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний у Львові оголошує, що в реєстрі для стоваришень заробкових и господарских при фірмі „Краєвий Союз кредитовий, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою у Львові“ на дни 22 лютого 1899 вписано, що на загальних зборах дня 8 грудня 1898 відбутих директорами того стоваришеня заіменовано:

1. Др. Костя Левицкого, адвоката у Львові, начальним директором;

2. Дра. Льоиґіна Озаркевича, адвоката в Городку, заступником начального директора;

3. Григоря Врецьону, учителя школи вправ при семінариї учительскій у Львові

4. о Івана Чапельского, кристанина у Львові і

5. Костя Таньковского, властителя реальности у Львові, трома членами дирекциї стоваришеня.

Ц. к. Суд краєвий яко торгов.
Відділ IV.
Львів, дня 18 марта 1899.

Doniesienia prywatne.

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835
„TEPPICHHAUS AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

Ostrzeżenie! 408

Odwołuję niniejszem upoważnienie z dnia 14 marca b. r. udzielone **p. Bolesławowi Rakowskiemu** do pobierania prenumeraty i należytości za inseraty dla **„Gazety Technicznej“** i **„Miesięcznika dla Buchalteryi“** jakoteż przestrzegam wszystkich przed udzieleniem temuż jakichkolwiek kwot na rachunek tychże wydawnictw.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1899.
Kazimierz Wieniawa Chmielewski.

Nowości w **parasolkach**, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautes“ Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Wir offeriren
Original Serienloose
deren Spiel im ganzen Lande **gesetzlich erlaubt** ist, unter äusserst vortheilhaften Zahlungsbedingungen zum wirklichen Börsencours.
Ausser **ganzen** Loosen, geben wir auch **halbe, viertel**, auf Wunsch auch noch **kleinere Antheile** ab.
Zur Ziehung 1 Mai z. B. offeriren wir
1 finländer 10 Thlr. Finländer-Serienloos
unter Abzug des niedrigsten Treffers von M. 39 —, zum Preise von **fl. 35, 1/2 Antheil fl. 18.—, 1/4 Antheil fl. 9.50 u. s. w.**
Prospekte senden wir auf Wunsch gerne zu.
Vertreter gesucht.
Nationale Renten & Creditbank. AMSTERDAM.
Porto nach hier 10 Kreuzer.
797

Ważne dla P. T. Urzędników i dobrze sytuowanych osób prywatnych.
Ulgi w spłatach wedle umowy, bez podwyższenia cen.
Oddział dla bielizny męskiej.
Koszule męskie po zł. 1·—, 1·50, 2·— do 3.
Koszule nocne po zł. 1·50, 2·— do 2·50.
Kołnierze w najmodniejszych fasonach tuzin zł. 2·40.
Manszety „ „ „ 4·20.
Kalesony po zł. 1·—, 1·25, 1·50 do 1·80.
Chustki do nosa tuzin po zł. 1·50, 2·—, 3·— do 4—.
Oddział dla bielizny damskiej i na stół, tudzież towarów lnianych.
Koszule damskie, kaftaniki i majtki po zł. 1·—, 1·50 do zł. 2·—.
Szyfony, metr po 20, 25, 30 i 35 ct.
Płótno na prześcieradła, bez szwu, metr po **60, 70, 90** ct. i zł. 1·20.
Garnitury stołowe do kawy i herbaty z odpowiedniemi serwetkami dla 6 i 12 osób po zł. 1·90, 2.50, 3·— i wyżej.
Ręczniki po **30, 50, 80**, ct. do zł. 1·—.
Osobny oddział dla dywanów, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka, kołder, koców, chodników, der na koni, cerat, linoleum
Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulgę w spłatach.
Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do magazynu **AU LOUVRE we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana).**
Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

SASSÓW!

Sławne bibułki cygaretowe **sassowskie** przerabia na **książeczki** (do kręconych papierosów), oraz na **tutki cygaretowe** wyłącznie firma 254

S. Wierusz Niemojowski

we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Próbki wysyłam bardzo chętnie darmo i opłatnie.

Tutki cygaretowe „NORIS“

wyrobu 1027

Wł. Bełdowskiego magistra farmacyi i chemika

w Krakowie,

odznaczające się **dymem łagodnym i chłodnym, nie zmieniają smaku i zapachu tytoniu, nie naciągają tłuszczem i nie gasną szybko, wskutek tego całego papierosa można wypalić ze smakiem.**

Do nabycia w handlach i trafikach.

Nowość!

Scyzoryki na pamiątkę jubileuszu z postacią Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. 68 Rok 1848 — 1898. Naśladown. zastrzeżone.

JAN LAURUK

nożownik we Lwowie.

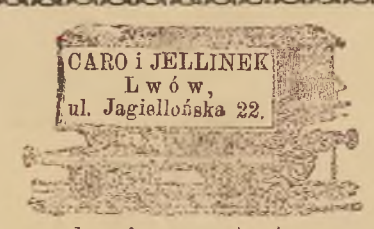

Przeprowadzenia w patentowanych wozach, uchylających potrzebę opakowania koleją, okrętem, drogą kołową także w miejscu

Caro i Jellinek

spedytorzy

Lwów ul. Jagiellońska 22

Telefon 408. 26

Budapeszt. Arany Janos utcza 34.

Wiedeń I., Börsegasse 9.

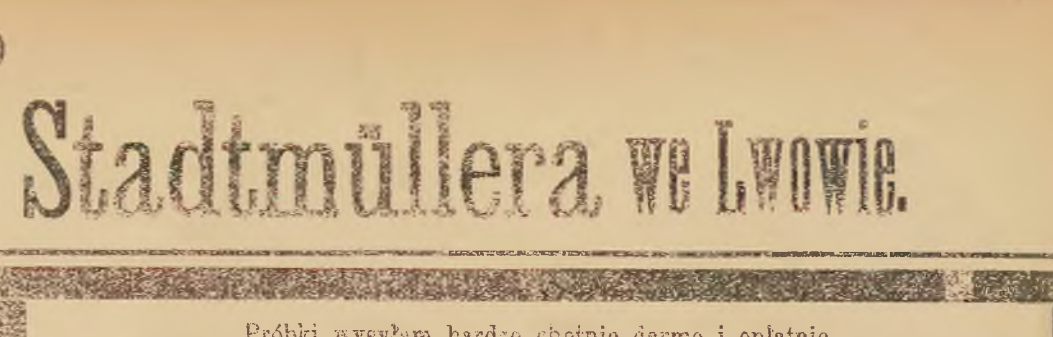

Parkiety

i posadzki deszczułkowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie, jako to: drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrod. itp.

poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK

we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach. 381

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem $1\frac{1}{2}$ centa, tłustym petitem dwa centy.

Pomieszkanie przy ulicy św. Zofii l. 10 4 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia — 3 pokoje, nyża, kuchnia.

Biuro prawniczo-administracyjne starosty Reichelta we Lwowie przeniesione na ulicę Sykstuską l. 64. 413

Spadkobierców

Sebastyana Cieplińskiego i synów jego Józefa Wincentego 2 im., Wojciecha Konstantego 2 im. i Benedykta Józefa 2 im. Cieplińskich, poszukuje c. k. notaryusz w Pilznie.

Zaraz do wynajęcia

dwa mieszkania, składające się z 2 pokoi i kuchni, albo jedno całe mieszkanie, składające się z 3 pokoi, dużego salonu i 2 kuchni. Wiadomość ul. Sobieskiego 3, u p. Arnolda Wernera.

Dywany perskie i portyery

prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania

Skład dywanów „AU LOUVRE“

Lwów, ul. Sykstuska l. 6.

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

Lodownie pokojowe znakomite po zł. 24, 30, 35 i 40. Maszynki amerykańskie do robienia lodów (z korbką z boku) pojemności 1, 2, 3 liter po zł. 5.50, 6 50 i 7.50 poleca

Piotr Chrząstowski

handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 225

SKŁAD 243

Płócien Korczyńskich

we Lwowie, Halicka 16

poleca płótna i weby korczyńskie własnego wyrobu we wszystkich szerokościach i grubościach.

Ceny stałe fabryczne.

Ziemniaki Sine Olbrzymy, Diamant, Juwel, Anderson, Early rose, Championy, Amerykany, Magnum Bonum i dużo innych po 1 zł. 30 ct. za 100 kilo. Cały wagon podług umowy. Ogród handlowy w Lubyczy królewskiej, stacya kolei Lwów-Bełzec. 416

Herbaty znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo zł. 1.60, Souchong zł. 2, Souchong zbiór majowy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Miód „Karpaciak“

niezrównany specyał deserowy i jedyny miód leczniczy przy wszelkiego rodzaju katarach, influencyi i słabościach nerwów — wysyła w puszkach 5 kilo wagi wraz z opakowaniem franco 4 zł. Jan Marcinków, Sołotwina-mizuńska p. Wygoda.

Meble żelazne

w wielkim wyborze i **łóżka składane** po zł. 5.50, **łóżka zwykłe** od zł. 13.50, **łóżeczka dziecinne** ze siatkami, **umywalnie** żelazne i z marmurowemi płytami, **bidety** po zł. 8.50, **klozety** pokojowe różnych systemów poleca

Antoni Halski

handel żelazny, 966

Lwów, plac Maryacki 9.

Cenniki ilustrowane na życzenie.

CIEPLICE

TRENCZYNSKIE.

Kąpiele siarczane od 27°—32° R. na Węgrzech, w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacyi Tepla Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski ciepłoty naturalnej. Zakład urządzeniem swem odpowiada wszelkim wymogom. — Najbliżej kąpieli położone domy mieszkalne są: Hotel Teplitz, Drei Herzen, Castell, Sinahaus, Quellenhof.

Stosując się do życzenia ogółu, urządzono w b. r **Zakład hydropatyczny.**

Sezon od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu mieszkanie i stół („pension“) wraz z kąpielą za 3 zł. dziennie.

Dyrekcya rozsyła prospekty bezpłatnie

Dr. Filipkiewicz, lek. zakładu (zimą Kraków), udziela wszelkich objaśnień. **Broszura** jego do nabycia w celniejszych księgarniach. 316

Zawiadomienie

dla c. k. Urzędników.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen

udzielamy wszystkim **c. k. urzędnikom państwowym i prywatnym, księżom, adwokatom, lekarzom, właścicielom, jako też wszystkim na dobrem stanowisku będącym osobom w razie potrzeby zakupna towarów lnianych i płóciennych, jako to: szyfonów, gradłów, bielizny na pościel i stołowej, prześcieradeł, gotowej bielizny, męskiej, damskiej i dziecinnej tudzież dywanów ściennych nad i przed łóżka, salonowych, do jadalń i innych pokoi, do cerkwi i przed ołtarze, dalej chodników, koców, kołder watowanych, der na konie, cerat, linoleum, kap na stoły i łóżka, makatów, gobelinów i wiele innych potrzebnych artykułów.**

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulg w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do Magazynu **„AU LOUVRE“**, we Lwowie, ul. Sykstuska 6. (Pasaż Hausmana).

Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko. 835

Powiatowa Kasa Oszczędności

w Mielcu

rozpoczęła czynności z dniem 15 kwietnia 1899.

Przyjmuje wkładki oszczędności na $4\frac{1}{2}\%$. Za pewność lokowanych kapitałów ręczy powiat mielecki całym swoim majątkiem.

Dyrekcya.

Ostrzeżenie.

Dowiaduję się, że syfony moje z piwa wojnickiego starają się sprzedawać, **ostrzegam przeto przed zakupnem tychże,** gdyż takowe są tylko odbiorcom moim wypożyczane.

Zygmunt Jordan.

ROWERY „REGENT“

najlepszej jakości,

MASZYNY DO SZYCIA

różnych systemów,

części składowe do tychże,

poleca po cenach fabrycznych

S. WAGNER

mechanik,

Lwów, ul. Wałowa l. 31 (róg Podwala).

Warsztat reperacyjny tak maszyn do szycia jak i rowerów.

Leśnictwo Zassów

(o. p. Zassów stacya kolei i telegr. Czarna) 242

wysyła za zaliczką niżej podane

nasiona leśne:

Nazwa	Siła kiełk.	Za 1 funt zlr.	Za 1 funt ct.	Nazwa	Zbiór	Za 1 funt zlr.	Za 1 funt ct.
Jodła Pinus abias . . .	40%	—	20	Grab Carpinus bet. . . .	Poręcza się zbiór z r. 1898.	—	20
Limba Pinus cembra . .	—	—	30	Iglicznia Gleditschia . . .		—	25
Sosna pospolita P. silvestris	75%	1	80	Jasion Fraxinus excel. . .		—	15
„ czarna P. Austraca .	80%	1	20	Jawor Acer pseudopl. . .		—	25
„ ameryk. P. strobus .	75%	3	20	Klon Acer platanoid. . . .		—	25
Modrzew P. larix	45%	1	—	Olcha czarna Alnus gl. . .		—	35
Świerk P. picea	80%	—	60	„ biała Alnus incana .		1	—
Akacya Robinia po. . . .	—	—	30	Orzech czarny Juglans nigra		—	25
Buk Fagus silvestris . . .	—	—	25	Wiąz Ulmus camp. . . .		—	30
Brzoza Betula alba . . .	—	—	25	Żarnowiec Spartium . . .		—	40
Dąb Quercus pedune . . .	—	—	6	Jabłka ziarnówki		1	—
Głóg Crataegus mon. . . .	—	—	15	Gruszki ziarnówki		1	50

Cennik: Sadzonek leśnych, Drzew parkowych, Krzewów ozdobnych i Roślin pnących przesyła darmo i opłatnie Zarząd leśny Zassów pod Czarną.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Schellenbergowej Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.